

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

NR 27 SEFRANPOL S.A.R.L. 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 1953  
SRODA 30 GRUDNIA Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche MERCREDI 30 DECEMBRE  
CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr. C.C.P. PARIS 1178-94

### Wczoraj zebrała się Wysoka Komisja Umów Zbiorowych

WYSOKA Komisja Umów Zbiorowych zebrała się wczoraj po południu w ministerstwie Pracy, aby ustalić nowy minimalny zarobek.

Sam fakt zebrania się tej Komisji zawiaduje francuskie rzesze pracujące swojej wielkiej sierpniowej akcji rewindykacyjnej.

Przy wyznaczaniu minimalnego zarobku Komisja posłuży się danymi przedłożonymi przez dwie podkomisje, którym polecono obliczenie wydatków miesięcznych robotnika kategorii „manoeuvre leger”. Cyfra podana przez tę podkomisję wynosi 25.166 fr. (9.665 na żywność oraz 15 tys. 501 fr. na inne wydatki).

Jak wiadomo, ten minimalny zagwarantowany zarobek miesięczny wynosi obecnie 20.000 fr. w Paryżu i jest jeszcze niższy na prowincji.

Przeciw podwyższeniu tej kwoty występują przedstawiciele państwa i patronatu przede wszystkim w łonie samej Komisji. Jednakże przedstawiciele organizacji syndykalnych (CGT, CFTC, FO i CGC) oraz przedstawiciele krajowej Unii Stowarzyszeń Rodzinnych stanowią większość Komisji i jeżeli potrafią się oni złączyć — ich opinia przeważa.

Dlatego też Unia Syndykatów CGT dep. Sekwany skierowała do robotników francuskich następujący apel:

„Unia Syndykatów dep. Sekwany wzywa robotników do organizowania zebrań, do wysyłania delegacji jednoosobowych, które udadzą się do wszystkich delegatów zasiadających w Komisji (Ministerstwo) (Dokończenie na str. 8)

### ADENAUER STARA SIĘ SABOTOWAĆ KONFERENCJE CZTERECH JESZCZE PRZED JEJ ZWOŁANIEM

„Kola zbliżone do rządu z Bonn podziela opinię, że Związek Radziecki zgodzi się na propozycję wysuniętą przez przedstawicieli państw zachodnich w sprawie wyboru lokalu dla obrad Konferencji Czterech. Lokalem tym ma być byłe miejsce obrad nieistniejącej obecnie Rady Kontroli Czterech Stron, w Berlinie Zachodnim” — brzmi depesza nadana przez przedstawiciela agencji Reuter.

W depeszy tej czytamy dalej: „Kola rządowe z Bonn głoszą, że artykuł publikowany ostatnio w dzienniku moskiewskim „Izestia” nie stanowi pomyślny wróżby dla przebiegu Konferencji”.

Sprawa „bardzo prawdopodobnego niepowodzenia Konferencji” jest szeroko omawiana przez wszystkie dzienniki Niemiec Zachodnich, inspirowane przez rząd z Bonn.

„Będziemy pilnie strzegli wszystkich dróg, jakie prowadzi z Berlina do Poczdamu, który nie znajduje się daleko” — pisze „Die Welt”, — podczas gdy „General Anzeiger” zapewnia, że nikt nie żywi złudzeń odnośnie szans powodzenia Konferencji.

W rzeczywistości, rząd z Bonn nie szczęśli wysiłków w celu stornowania Konferencji, aby „hipoteka mogła zostać zniszczona”, traktat Europejskiej Wspólnoty Obrony w krótkim czasie zratyfikowany przez państwa, które go podpisały.

Dlatego też, dr. Grewe, prawnik wysłany na żądanie Dullesa do Paryża przez Adenauera dla „przygotowania Konferencji” wspólnie z rzecznicami państw zachodnich Douglasem Mac Arthur'em (siostrzeńcem generała amerykańskiego), sir Frankiem Roberts i François Seydoux — starał się zasugerować punkty, które są nie do przyjęcia przez Związek Radziecki. M. in. nalegał on, aby państwa zachodnie w żadnym wypadku nie uznały istnienia rządu i Parlamentu Berlina Wschodniego, których Adenauer i Foster Dulles mają zamiar żądać rozwiązania.

Adenauer miał wysłać już obietnicę, że „Trzej” odmówią zagwarantowania granicy Niemiec ustalonych w Poczdamie. Stanowiłoby to publiczne popieranie przez państwa zachodnie odwołanego rewizjonizmu niemieckiego.

Dr. Grewe wrócił do Bonn kilka dni temu i od tego czasu czuje wiele hałasu wokół tych zebrań rzeczniców (które teoretycznie winny zostać utrzymane w tajemnicy) po to, aby stworzyć już obecnie „klimat nieprzychylny dla Związku Radzieckiego”.

### Nagły zgon poety polskiego Juliana TUWIMA

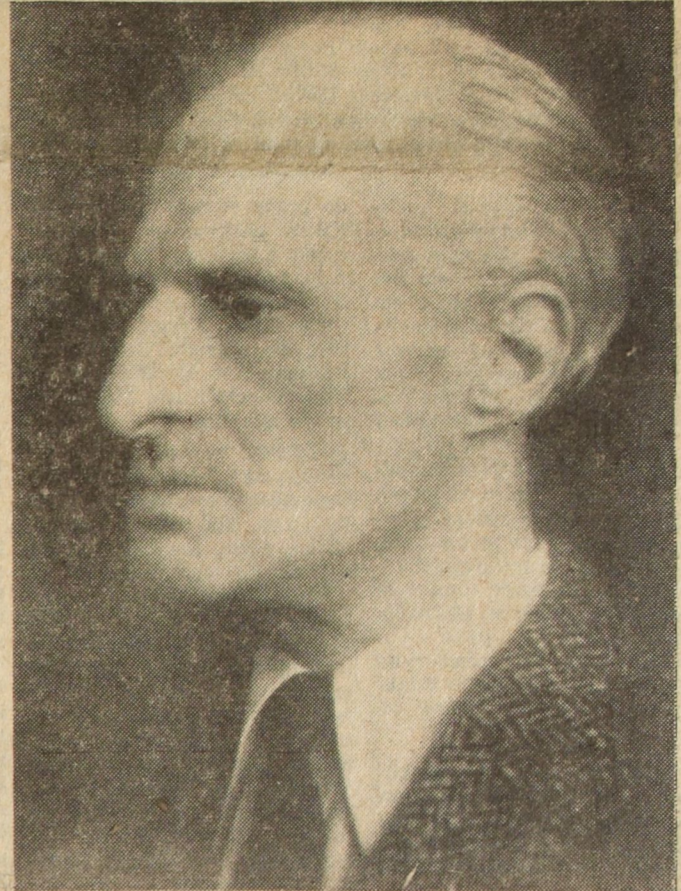
27 grudnia 1953 roku zmarł nagle w wieku lat 59, jeden z najwybitniejszych poetów Polski — Julian Tuwim.

Zgon nastąpił w Zakopanem, gdzie poeta przebywał na wczasach.

Literatura polska poniosła wielką stratę. Zmarł jeden z czołowych twórców polskiej nowej poezji narodowej, poeta — którego wszechstronna, postępowo twórczość związana była zawsze ze sprawą człowieka i skierowana swym ostrzem przeciwko uciskowi i wojnie.

Wyrazem uznania państwa ludowego dla wielkiego pisarza było przyznanie mu w r. 1951 nagrody państwowej 1-go stopnia. Julian Tuwim odznaczony był również krzyżem komandorskim orderem „Odrodzenia Polski”.

Pogrzeb poety odbędzie się w Warszawie.



Julian Tuwim

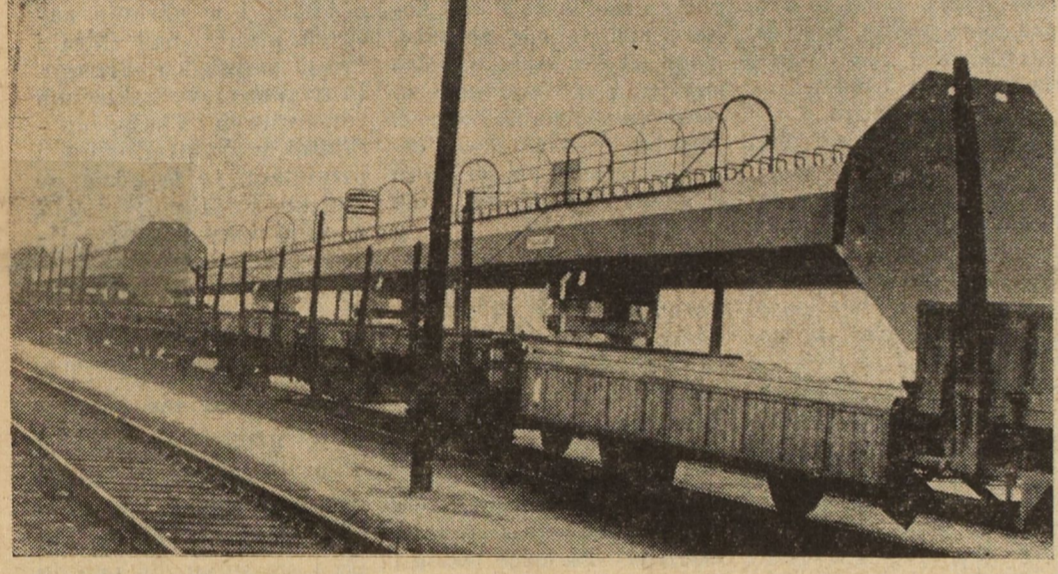
### Posłużymy się byłymi SS-manami — oświadcza Blank - min. Adenauera

W chwili gdy realizują się dążenia narodów zwolania konferencji „czterech”, na której uregulowany zostałby problem niemiecki — i tym samym „zabezpieczony pokój w Europie — odwetowcy Niemiec zachodnich dokładają wszelkich starań, celem stornowania tej konferencji.

W wywiadzie udzielonym pismu „Deutsche Soldatenzeitung” (pismo to finansowane jest przez ministerstwo wojny) Theodor Blank, bński minister wojny, pełniący funkcje „komisarza dla spraw bezpieczeństwa”, poruszając sprawę „Europejskiej wspólnoty obrony”, oświadczył: „W każdej chwili możemy rozpocząć rekrutację niemieckich kontyngentów wojskowych”.

Tak więc Blank potwierdza, że milicjanci niemieccy gotowi są do utworzenia niemieckiej armii zawodowej. Armia ta będzie liczyć 500.000 żołnierzy. W swoim czasie Blank oświadczył, że do urzędu jego (Dokończenie na stronie 8)

### Przygotowania do konferencji «czterech»



W Niemczech już rozpoczęły się przygotowania do Konferencji „czterech wielkich”. Na zdjęciu: Trzy potężne kandelabry mające oświetlać salę konferencji. Ich przewóz wymagał aż 9 wagonów. (Photo ADP)

### Parlament podjął swe prace

#### 3 stycznia zamknięcie sesji parlamentu

W poniedziałek Zgromadzenie Narodowe podjęło swe prace, które zostały przerwane wskutek wyborów prezydenta Republiki.

Bieżąca sesja parlamentarna zakończy się w zasadzie 3 stycznia. Porządek obrad przewiduje w przeważającej większości dyskusje nad budżetem.

Przy ustalaniu porządku obrad poseł Barthelemy, w imieniu grupy komunistycznej zaproponował, aby poruszona została sprawa rewindykacji pocztowców, których akcja strajkowa przybiera coraz szersze rozmiary. Przypomni on, że przed miesiącem Zgromadzenie Narodowe uchwalilo przeszło 40 poprawek przewidujących zaspokojenie słusznych żądań pocztowców, po czym stwierdził: „rząd nie podjął żadnych środków, aby spełnić te życzenia (większości parlamentarnej — dop. red.). Rząd więc ponosi całkowitą odpowiedzialność za obecny strajk”.

W konkluzji pos. Barthelemy zaproponował postawienie na porządku dziennym przyjętego przez kompetentną komisję parlamentarną projektu ustawy przynajmniej wszystkim pocztowcom premii końca roku wynoszącej 20.000 fr.

Jednakże większością 278 głosów przeciw 235 (kom. post., soc. i kilku izolowanych) wniosek ten został odrzucony. Większość Zgromadzenia odrzuciła również propozycję grupy Komunistycznej natchmiecha stowego podjęcia dyskusji nad sprawą podwyżki świadczeń dla starych pracowników.

Przypomnijmy że ta sprawa figurowała na porządku dziennym posiedzenia, które miało się odbyć w poniedziałek ub. tygodnia i które wskutek przedłużających się wyborów prezydenta Republiki zostało odwołane. Jednakże większość Zgromadzenia postanowiła poruszyć tę sprawę dopiero w sobotę, t.j. w przeddzień zamknięcia sesji parlamentarnej. Należy podkreślić, że w wnioskiem na rzecz starych pracowników, głosowali prócz komunistów, postępowych i socjalistów, zaledwie paru posłów MRP, pomimo że grupa ta nie przepuszcza okazji, aby podkreślić iż prowadzi politykę „socialną”.

#### 12 STYCZNIA OTWARCIE NOWEJ SESJI PARLAMENTARNEJ

Otwarcie nowej sesji parlamentarnej nastąpi 12 stycznia. Tego dnia rozpocznie się wielka walka polityczna z okazji wyboru przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

### PEŁNOMOCNICZY CZTERECH WYSOKICH KOMISARZY SPOTKAJĄ SIĘ W BERLINIE

W swej nocie, wystosowanej do rządów francuskiego, amerykańskiego i brytyjskiego, rząd radziecki proponował, aby przedstawiciele czterech wysokich komisarzy w Niemczech zebrali się celem ustalenia miejsca odbycia Konferencji ministrów Spraw zagranicznych.

W związku z tym agencja Reuter podaje, że „mocarstwa zachodnie zgadzają się na propozycję radziecką i że pełnomocnicy wysokich komisarzy spotkają się za kilka dni w Berlinie. Jeśli chodzi o datę zwołania konferencji, mocarstwa za chodnie nie wysunęły żadnych poważnych zastrzeżeń — dodaje Reuter. — Przypomnijmy że Zw. Radziecki proponował datę 25 stycznia lub inną późniejszą datę.

Omawiając propozycję Z.S. R.R., rzecznik Departamentu Stanu oświadczył ub. poniedziałku, że „władze francuskie brytyjskie i amerykańskie naradzają się w sprawie odpowiedzi, jaką mają przesłać Zw. Radzieckiemu” i że „przesłanie szybkiej odpowiedzi wydaje się rzeczą konieczną”.

### Strajk pracowników urzędów pocztowych przybrał na sile

W poniedziałek odbyły się liczne zebrania oraz wiec o wielkim zasięgu, w wyniku których pracownicy zatrudnieni przy sortowaniu listów i paczek oraz personel zewnętrzny urzędów pocztowych — postanowili strajk kontynuować. Rezultaty uzyskane przez pracowników służby lotniczej wykazały im, że walka w obronie wysuniętych przez nich skromnych rewindykacji może również zakończyć się zwycięstwem.

Przedstawiciele Federacji Pracowników Urzędów Pocztowych CGT i Autonomicznej postanowili w ub. poniedziałek, wezwać wszystkich pracowników urzędów pocztowych do przystąpienia do strajku.

Jak już o tym pisaliśmy, strajkujący domagają się: 1. Premii wysokości 20.000 fr. 2. Rewaloryzacji zarobków. 3. Zapłaty za dni strajku.

Jeżeli chodzi o personel zewnętrzny, to ządają oni podwyżki tak (Dokończenie ze str. 8-iej)

### Edouard Herriot oświadcza delegacji kolejarzy: «Czas najwyższy wszcząć rokowania w Indochinach»

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Edouard Herriot przyjął w poniedziałek, w merostwie Lyonu, delegację pracowników kolei z Lyon — Guilloire, w skład której weszli pp. Enry, Revoil, Jean Faucher, generalny sekretarz kolejarzy z Lyonu oraz Henri Rieu, skarbnik syndykatu, którego syn został zabity w Vietnamie.

Delegacja wręczyła p. Herriot petycję podpisaną przez członków CGT, CFTC i niezorganizowanych. Podpisy te zostały zebrane podczas Tygodnia akcji o pokój w Indochinach.

Odpowiadając na pytania delegatów, przewodniczący Herriot wypowiedział się za pokojem w Indochinach. Oświadczył on, że Francja poniosła klęskę wojskową i że — jego zdaniem — czas najwyższy wszcząć rokowania w Indochinach.

Za długo czekano — powiedział Edouard Herriot — na rozpoczęcie rokowań.

Edouard Herriot wyraził swą zgodę z opinią delegatów, że miliardy wydane na wojnę w Indochinach należało użyć na zadośćuczynienie rewindykacjom socjalnym mas pracujących.

Przewodniczący Herriot upoważnił delegatów do publikowania powyższych deklaracji i oświadczył, że powiadomi o nich rząd.

### WICE-PREMIER N.R.D. - DR. BOLTZ O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

Wicepremier i min. Spr. Zagr. N.R.D. dr. Lothar Boltz udzielił wywiadu przedstawicieli duńskiego dziennika „Berlingske Tidende” na temat polityki zagranicznej N.R.D.

W odpowiedzi na pytania przedstawiciela dziennika duńskiego wicepremier Boltz stwierdził m. in., że granica pokoju na Odrze i Nysie jest granicą ostatecznie ustaloną.

„Rząd NRD — oświadczył dr. Boltz — jest dumny z tego, że po raz pierwszy w dziejach narodu niemieckiego nawiązał on z państwem polskim takie stosunki, które nie tylko wywołują w obu krajach poczucie bezpieczeństwa, lecz są również źródłem głębokiej, nie przemijającej przyjaźni. NRD dała tym samym dowód wszystkim sąsiadującym z Niemcami krajom, iż jedynie tylko z demokratycznymi Niemcami mogą one żyć w przyjaźni i w warunkach bezpieczeństwa.”

### Higieniczne prosięta...



Niektóre chlewy w Anglii posiadają, jak to widzimy bardzo higieniczne urządzenie. Na zdjęciu a parat zawierający pożywienie dla prosiąt. Specjalne urządzenie utrzymuje odpowiednią ciepło. (Universal Photo)

### IZWIESTIA ZAMIEŚCIŁY ARTYKUL J. PUTRAMENTA O L. KRUCZKOWSKIM

Dziennik Izwiestia opublikował artykuł Jerzego Putramenta p.t. „Leon Kruczkowski — nieugięty obrońca pokoju”. Artykuł napisany w związku z przyznaniem Leonowi Kruczkowskiemu Międzynarodowej nagrody Stalinskiej, „za utrwalanie pokoju między narodami”, charakteryzuje działalność literacką i społeczną wybitnego pisarza polskiego.

### AKADEMIA Z OKAZJI 35-jej ROCZNICY KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

W Szczecinie, Krakowie, Bydgoszczy i wielu innych miastach odbyły się uroczyste akademie z okazji 35-jej rocznicy powstania K.P.P. W akademiach wzięli udział zasłużeni działacze polskiego ruchu robotniczego, przodujący robotnicy z zakładów przemysłowych oraz pracownicy aparatu partyjnego.

### KONKURS NA PAMIĄTKI PODHALAŃSKIE W ZAKOPANEM

W Zakopanem rozstrzygnięty został konkurs na pamiątki podhalańskie, ogłoszony przez Min. Kultury i Sztuki oraz prezydium Rady Narodowej w Krakowie.

W konkursie tym, który miał na celu podniesienie poziomu artystycznego i wzbogacenie wyboru pamiątek, udział wzięli: artyści-plastyki, twórcy ludowi Podhala, szkoły artystyczne i zawodowe pow. Nowotarskiego i innych.

Spółród 450 autorów, którzy nadesłali 1.600 eksponatów nagrodzonych zostało ogółem 43 osoby i instytucje. Ogólna suma nagród pieniężnych wyniosła ponad 33 tysiące złotych.



Zebrań w lokalu „Bourse de Travail” — pracownicy urzędów pocztowych postanowili nadal prowadzić strajk. (Universal Photo)

### Ponad 5 mil. pracowników angielskich decyduje podjąć strajk w wypadku, nieotrzymania podwyżki zarobków

Po potężnym 24-godzinym strajku ostrzegawczym, który w pierwszej połowie b. m. objął pracowników 4.000 zakładów (pracowników przemysłu mechanicznego i kolejarzy) nowy ruch rewindykacyjny na nowo objął masy robotnicze Anglii.

Syndykaty grupujące pracowników czterech najpotężniejszych gałęzi przemysłu, metalowego, węglowego, budowlanego i kolei rozwiną w tym tygodniu jeden z najpotężniejszych ruchów rewindykacyjnych, jakie kiedykolwiek miały miejsce w Wielkiej Brytanii.

Ponad pięć milionów pracowników angielskich podejmie akcję strajkową, domagając się podwyżki zarobków.

Wobec olbrzymiego zasięgu ruchu (Dokończenie na str. 8)

(Czytaj na stronie 8-mej artykuł o 35-jej rocznicy Komunistycznej Partii Polskiej.)

# W dawnym pałacu pańskim — szkoła

Dzwonek zabrzmiał. Na moment rozległ się donośnie, tak — i słychać go było nie tylko na dziedzińcu szkolnym, ale i w otaczającym szkole parku, a nawet na odległym o kilkaset metrów od szkoły, szerokim kamiennym górcie. Gromada małych dzieci, bawiących się wesoło wśród rozłożystych drzew, podbiegła się na dźwięk dzwonka przed i, zebrawszy pośpiesznie rozrzucone na murawie książki, pobiegła w stronę pałacyku. Obserwujący dzieci Franciszek Wyrwich, chlewnistrz znajdującego się tuż obok szkoły Państwowego Gospodarstwa Rolnego uśmiechnął się z zadowoleniem do siebie.

— I kto by był przypuszczał kiedyś, że wszystko się tak zmieni? — szepnął do siebie w zamysleniu. — Dziećmi nie pozwał noga nawet stąpnąć tutaj nikomu ze wsi i z czworaków. A teraz...

OSTATNI właściciel rozległych pól i pięknego pałacyku, stojącego w zielonym parku w Kucicach, Kazimierz Bolechowski urządził park na wzór angielski. Ogrodził go żywopłotem, a pomiędzy rosnące gęsto krzaki kolczastego głogu i akacji kazał wplęść drut kolczasty. — „Żeby — jak mówił — nikt nie zakradł się do parku i nie zakłócił spokoju odpoczywającej tam dziewczynce”. Przywołują ją z zagranicy. Chuda, apatyczna nie mogła przyzwyczaić się do tutejszych ludzi i kryła się przed nimi w ocienionych drzewami altanach. Nawet najbliższa służba — ulegając dziwnym fanaberom dziewczynki, mieszkająca w oddalonym o kilkaset metrów od pałacyku „pokojach”.

Dawni formale, z których kilku pracuje w zorganizowanym na tym terenie po wyzwoleniu Państwowym Gospodarstwie Rolnym, często obserwują uczące się w pałacu chłopięce dzieci i opowiadają im o tamtych czasach, kiedy to w Kucicach mieszkali panowie, a olbrzymia, licząca kilkaset domostw gromada nie miała pomieszczenia na szkole. Prowadzona przez jednego nauczyciela czterooddziałowa mieściła się w lokalu prywatnym, wynajmowanym coraz to u innego gospodarza. Do dalszych szkół nikt z Kucic nie uczęszczał. Do najbliższej sześcioklasówki, do Dzierżni, było 8 kilometrów, a do miasta powiatowego Płońsk — 13 kilometrów. Trzeba było dzieci odwozić oddziennie do szkoły, lub dać je na stację, a na to nie było stać nikogo — nawet tych najbogatszych. Coż dopiero mówić o najbiedniejszych, u których w domu często jedna para butów musiała wystarczyć dla kilkoro, a czasem nawet i tej jednej pary nie było. Toteż tylko niektóre dzieci uczęszczały do szkoły. Reszta nie wiedziała, co to książka; nie znała nawet liter...

FRANCISZEK Wyrwich często wspomina o tym swym dzieciom. I teraz właśnie, widząc, że najmłodsza córka Urszulka biegnie ku niemu, zatrzymał się i, przykucając obok, objął ją ramieniem. — Widzisz, jak dzieci hasają

ciężkimi dziećmi droga w szeroki zamknięty do tej pory przed nimi — świat. Czy małorolny z Kucic, Karol Janiak, który w okresie międzywojennym nie mógł nawet zarobić na chleb dla swoich czworga dzieci, mógł by wtedy pomyśleć o szkole dla nich? Czy spodziewał się kiedy, że jego najmłodszy syn, Edward, będzie uczęszczał do szkoły średniej w Plocku?... Najstarsza córka Petroneli Krysiakowej, Maria, nie chodziła w ogóle do szkoły. Czytać i pisać nauczyła się dopiero w Polsce Ludowej, na kursie dla analfabetów — w tej samej właśnie szkole. Najmłodszy zaś syn, Henryk, uczęszcza do szkoły zawodowej w Plocku...

Na ostatnim zebraniu Koła Rodzicielskiego w szkole zabrał głos jeden z najstarszych gospodarzy we wsi, małorolny Bronisław Kacperski.

— Dziesięć lat temu jeszcze pałac ten był dla nas obcy — stwierdził Kacperski. — Mogliśmy tylko patrzeć na niego z daleka. Nasze dzieci — albo siedziały całymi dniami za piecem, albo walewały się po polach i sadach bez celu. Nie było dla nich miejsca w szkole. Obecnie — w pałacu, który dawniej zajmowało tylko kilkoro ludzi, żyjących z wyzysku ogółu tutejszych robotników rolnych i wyrobników wiejskich — kształci się około 300 naszych dzieci. Tu uczą się pierwszych liter. Tu uczą się, jak kochać i szanować ojczyznę, która otworzyła im drogę w szeroki, niedostępny przedtem i dla nas i dla nich świat.

W. KOSIOREK

# «Św. Mikołaj» w otoczeniu dzieci Paryża



W okresie świąt Bożego Narodzenia często można było zobaczyć na ulicach Paryża (zwłaszcza w dzielnicach robotniczych) wędrownych muzykantów, przebranych za Św. Mikołaja... Towarzyszyli im zwykle nieodłączne gromady dzieci, które nie mogą się nasycić widokiem Św. Mikołaja — symbolu pięknych zabawek, o których marzą przez rok cały. Lecz niestety ilość razy marzenia te nie przechodzą do krainy rzeczywistości...

# List z Kraju Do młodzieży polskiej na Wychodźstwie

Młody Kazimierz Witczak, który przed czterema laty powrócił — jako repatriant — z Francji do Polski, nadesłał do naszej Redakcji następujący list, skierowany do całej polskiej młodzieży na wychodźstwie:

Droży Kolezdy i Koleżanki we Francji. Ojczyzny. Teraz coraz większy biorę udział w życiu społecznym i politycznym. Dzięki mojej pracy zostałem wybrany zakładowym przewodniczącym ZMP. Zorganizowaliśmy łączność miasta ze wsią, wyjazd ekip kulturalno-osiwiatowych.

Za swą pracę zawodową i społeczną zostałem przyjęty w poczet członków PZPR. Jako członek Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej, świadomie wykonuję najtrudniejsze zadania, które mi zostały powierzone. Dzięki opiece PZPR i dyrekcji zakładów, zostałem skierowany na Studium Przygotowawcze przy Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu. Jest to jasnym przykładem opieki nad młodzieżą przez Rząd robotników i chłopów. Tutaj otrzymujemy całkowite utrzymanie, pomoc w nauce i bezpłatną naukę. Mieszkamy we wspaniałym Domu Akademickim. Uczy się tutaj młodzież robotnicza z całej Polski. Tutaj, na naszej uczelni, profesorowie starają się nam jak najdokładniej tłumaczyć wy-

kład. Kiedy piszę te słowa, drożzy Przyjaciele myślę o Was, o waszej codziennej pracy, o waszej walce o Pokój i w obronie naszych granic nad Odrą i Nysą, myślę o Francji. Pracowałem w zakładach rowerowych Chalancon-Chazal w Saint-Etienne i pamiętam, że za udział w strajku zostałem w 1947 r. zwolniony z pracy. Uczono mnie nienawiści do mojej Ojczyzny Ludowej.

Widziałem tzw. „demokrację amerykańską”. Tutaj w Polsce nie ma filmów gangsterskich. Tu wszystko znajduje się na usługach nauki, rozwoju życia, budowy pięknej Polski i szacunku dla narodu miłującego Pokój. Wiemy, że naszym młodzieńczym trudem zbudujemy socjalistyczną Warszawę. Wkrótce ruszy serce Nowej Huty. Wiemy, że pod kierunkiem naszego wodza i nauczyciela B. Bieruta, w oparciu o naukę Stalina i Lenina, wszystkie zadania, które stają przed nami, dzięki pomocy Zw. Radzieckiego wykonamy przed terminem.

Przesyłam Wam, drożzy Przyjaciele i Przyjaciółki, najserdeczniejsze pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Kazimierz WITCZAK  
Stuchacz 2-go roku Studium Przygotowawczego przy Uniwersytecie im. B. Bieruta we Wrocławiu.

# «KOCHAMY ŻYCIĘ, KOCHAMY OJCZYZNĘ NASZĄ, Z CAŁEGO SERCA BĘDZIEMY BRONIĆ POKOJU!»

W chwili, gdy mowa jest o zwróceniu broni nazistom niemieckim, którzy przyspółzyli tyle nieszczęść Francji i Polsce, Francuzom i Polakom, zamieszkałym we Francji zarówno jak i rodakom z Polski — obowiązkiem naszym jest uświadomić młodzieży naszą o strasnej groźbie, która znów wisi nad ich głowami, nad głowami ich rodzin, nad Francją i Polską, i jednocześnie wskazać im drogę do walki przeciw temu niebezpieczeństwu.

I dlatego poniżej zamieszczamy urywki artykułu deputowanego Francois Billoux, w którym zwraca się on do młodzieży.

„Często słyszyście słowa, których znaczenia nie zawsze rozumiecie: „Wehrmacht, armia europejska, układy bońskie i paryskie”.

Te barbarzyńskie słowa przedstawiają jednak wielką groźbę dla was, waszych rodziców, waszych braci, wielką groźbę dla kraju.

Układy bońskie i paryskie pozwoliły Niemcom Zachodnim uzbroid się i przygotować nową wojnę. Francuzi, którzy nie pragną dobra swego kraju mówią: to nie będzie Wehrmacht to zn. armia niemiecka, lecz armia europejska.

Jest to absolutne kłamstwo. Będzie to właśnie armia niemiecka, która zainstaluje się we Francji nawet jeśli jeszcze wojna nie wybuchnie. I wtedy żołnierze francuscy przejdą pod komendę oficerów i generałów hitlerowskich, z których winy, tak wielu z nas cierpiało w przeciągu 5<sup>1</sup> lat.

To są ci sami hitlerowcy, którzy, w małej wiosce francuskiej Oradour-sur-Glane, zmasakrowali całą ludność: mężczyzn, kobiety, dzieci i starców.

Wielu z was w maju 1945 roku było jeszcze dziećmi, w chwili gdy potwór hitlerowski został zmiadżdżony, lecz na pewno wiecie, iż to Związek Radziecki zadał ten śmiertelny cios armii Hitlera.

Czy wiecie, że w tej gigantycznej i jednocześnie zwycięskiej walce przeciwko sile zła i krzywdy, którą prowadził lud francuski, brało udział tysiące dziewcząt naszego kraju. Liczne wśród nich oddały życie po to byście wy mogli żyć w wolności w pokoju i doczekać się pięknej przyszłości.

„Wielu z was w maju 1945 roku było jeszcze dziećmi, w chwili gdy potwór hitlerowski został zmiadżdżony, lecz na pewno wiecie, iż to Związek Radziecki zadał ten śmiertelny cios armii Hitlera.

Czy wiecie, że w tej gigantycznej i jednocześnie zwycięskiej walce przeciwko sile zła i krzywdy, którą prowadził lud francuski, brało udział tysiące dziewcząt naszego kraju. Liczne wśród nich oddały życie po to byście wy mogli żyć w wolności w pokoju i doczekać się pięknej przyszłości.

Organizacje młodzieżowe jak „Związek dziewcząt Francji” (UJFF) apeluje do was byście wzięli udział w zgromadzeniach w sprawie obrony pokoju, podpisywali i zbiegali podpisy pod petycjami przeciwko układowi bońskim i paryskim. Prowadząc taką walkę, zdobędziecie szczęście w pokoju”.

Do powyższego artykułu dołączamy dowody bohaterstwa i nadludzkiej cierpliwości trzech młodych bohaterów francuskich, zadane im przez hitlerowskich barbarzyńców.

Oto ulotka, napisana przez Danielle Casanova przed jej aresztowaniem i deportacją do Oświęcimia, gdzie 10 maja 1943 r. zmarła na tyfus: „Niech będą przekleńci niemieccy barbarzyńcy: Rozstrzelali oni

Gabriel Peri Rozstrzelali Lucien Sampaix Rozstrzelali ojca 10-ga

dzieci, ne przez nich w tę tragiczną noc Bożego Narodzenia spadła na nich.

Kobiety francuskie, matki rodzin, nasze serca pękają z bólu!

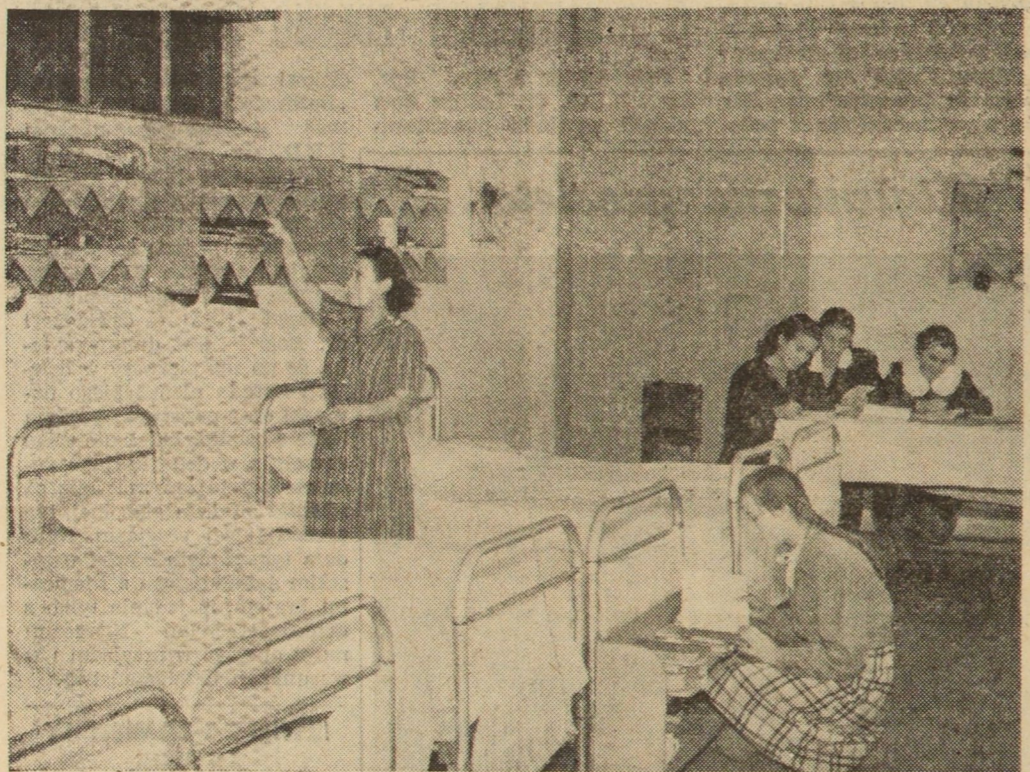
Barbarzyńcy niemieccy wyrwali 100 nowych męczenników z tona rodzinnego, pograżając w żałobie żony, matki i dzieci.

Nie istnieją słowa dla opisanie oburzenia, nienawiści Francji wobec ohydny tych nowych morderstw.

Zegnając Gabriela Peri i Lucien Sampaix oraz wszystkich męczenników, przy sięgamy was pomścić.

Zginęli oni w służbie Francji, w walce o to, aby nasze dzieci nie cierpiały głodu, aby jeńcy wojenni mogli wrócić do domu, aby Francja odnalazła swą niezawisłość.

W naszym kraju cały naród z przekleństwem na ustach powstaje przeciwko nie-



Uczennice w sypialni internatu szkolnego.

przed szkołą? — spytał, pokazując gromadkę rozbawionych dzieciaków. — Poszłyby do nich, co? — A gdy dziewczynka skinęła potakująco głową, rzekł. — Biegnij szybko, nim przestaną śpiewać.

PRZEZ pole szła szybko młodziutka nauczycielka. Spieszyła się widocznie, gdyż często spoglądała na zegarek. Skinęła przyjaźnie głową, gdy mijając go powiedział jej dzień dobry. Znalazł się już dawno — zanim jeszcze zaczęła pracować w szkole. Była córką formala z Kucic, Jana Patrykowskiego. Ojciec zmarł podczas okupacji. Matka, która została z sześciorgiem dzieci, nie mogła w żaden sposób poradzić sobie z ich wychowaniem. Dopiero władza ludowa pomogła. Patrykowska otrzymała z reformy rolnej ziemię i dzięki pomocy państwa, które pożyczło jej pieniądze, wybudowała dom. Dwie najstarsze córki: Barbara i Stasia ukończyły uniwersytet w Toruniu. Syn — Stach odbywał służbę w wojsku, a Irenka, ukończywszy seminarium, została nauczycielką. Kuratorium przychyliło się do jej prośby i skierowało ją

# Organizacje młodzieżowe o różnych tendencjach wniosły protest przeciwko brutalnemu potraktowaniu studentów paryskich przez policję

Liczne organizacje młodzieżowe wystosowały wspólne pismo protestujące przeciwko brutalnemu potraktowaniu przez policję studentów paryskich. W piśmie tym czytamy m. in.: „Biorąc pod uwagę olbrzymie potrzeby całego kraju związane z zapewnieniem szkolnictwa, przeszkolenia zawodowego, rozrywek kulturalnych — uważamy, że budżet na potrzeby oświecenia publicznego winien zostać znacznie zwiększony”.

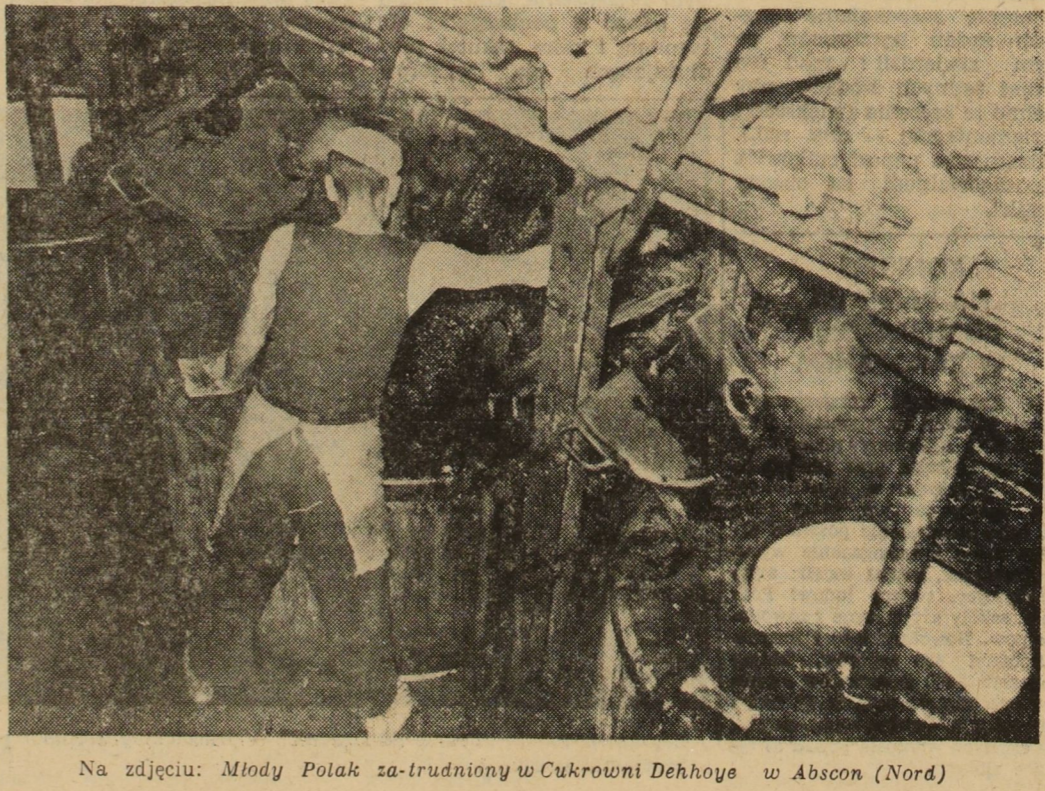
Następujące organizacje młodzieżowe podpisały to pismo protestacyjne:

„Przyjaciele Natury”, Związek Katolicki Młodzieży Francuskiej, „Przyszłość i radość”, Klub Rozrywek Leo Lagrange, Francuska Federacja Domów Młodzieżowych i Kultury, Przewodniczący Francji, Chrześcijańska Młodzież Robotnicza, Chrześcijańska Młodzież Robotnicza Żeńska, Chrześcijańska Młodzież Wiejska, Chrześcijańska Młodzież Studencka, Chrześcijańska Młodzież Studencka Żeńska, Niezależna Młodzież Chrześcijańska, Nie-

PROTEST RADY GENERALNEJ DEP. SEKWANY

Wszystkimi głosami (za wyjątkiem jednego i 13 wstrzymujących się od głosowania), Rada Generalna dep. Sekwany uchwaliła rezolucję, „protestującą przeciwko niedopuszczalnemu zachowaniu się policji wobec studentów i żądającą, ażeby przedsięwzięte zostały odpowiednie kroki w celu niedopuszczenia do podobnych zjawisk, kolidujących ze swobodami republikańskimi”.

Min. Andre Marie miał odbyć konferencję na Sorbonie. Ogromna ilość studentów skupiona wokół Sorbony zamianowała swą niechęć do ministra Oświecenia Publicznego. W ostatniej chwili p. Andre Marie zawiadomił, że na konferencję nie przybędzie z powodów zdrowotnych.



Na zdjęciu: Młody Polak za-trudniony w Cukrowni Dehhoys w Abscon (Nord)

# Im CGT będzie potężniejsza tym szybciej nastąpi zwycięstwo francuskiej klasy robotniczej

Poniżej zamieszczamy w streszczeniu artykuł Gastona Monmousseau, jaki ukazał się w nr. 486 pisma „La Vie Ouvriere”, organu CGT:

**W**YDATKI wojenne krajów związanych z paktem atlantyckim, wynoszą 26 tysięcy 200 miliardów franków na rok 1953.

Wydatki wojenne samej Francji wynoszą 1.400 miliardów franków. Gdy podzieli się tę sumę przez liczbę mieszkańców, czyli przez 40 milionów Francuzów, to na każdego z nich wypada 35.000 fr., czyli na rodzinę liczącą trzy osoby wypada suma w wysokości 105.000 fr.

**W**TAKICH to warunkach rząd francuski odmawia pracownikom zagwarantowania minimalnego zarobku międzyzawodowego w wysokości 133 fr. na godzinę i prowadzi kampanię zwiększenia produkcji, groźnej dla zdrowia i życia pracowników, oraz pociągającą za sobą liczne redukcje. A więc co tu należy czynić?

## Nowe zwolnienia z pracy w przedsiębiorstwie Cail w Denain

Sytuacja w zakładach „Cail” w Denain (Nord) pogarsza się z dnia na dzień i nowe redukcje zostały zapowiedziane przez dyrekcję.

Z dniem 1 stycznia 1954 r. będzie zwolnionych z pracy 95 robotników, wśród których znajduje się 67 młodych kawalerów i żonatych bez dzieci oraz 28 robotników, którzy osiągnęli granicę wieku pracy, to znaczy lat 65.

Wśród robotników tych zakładów panuje bardzo wielkie poruszenie i głębokie niezadowolenie, tym bardziej, że dyrekcja skłania ich do pracownia w godzinach nadliczbowych, do pracownia aż do ich ostatnich sił. Czyni ona to celowo, usiłując przez to zniżyć jedność klasy robotniczej.

Zakłady „Cail” w Denain (Nord) zrealizowały 120 milionów zysku w 1952 r. Jeżeli

**PRZECIWIW REDUKCJOM W ST. LAURENT-LE-MINIER**

W małej kopalni ołowiu w Saint Laurent le Minier (Gard) deszczowe wyrządziły szkody. Zniszczenia nie były bardzo wielkie i mogłyby być szybko naprawione. Jednak dyrekcja, trustu Pennaroya, skorzystała z tej okazji, aby zredukować 140 robotników.

W związku z powyższym odbyły się manifestacje i zostały utworzone Komitety Jedności Akcji w Saint Laurent i nawet jeden w Ganges.

Nawiązał się również Komitet Obrony, do którego weszli m. in. miejscowi kupcy.

## Piękne są polskie tańce ludowe



Piękne są polskie tańce ludowe — stwierdza polska młodzież na Wychodźstwie i uczy się ich chętnie przy każdej okazji. Oto moment takiej nauki, podczas tegorocznych Kolonii Letnich B.C.K.

## Pere-Noel w Carvin



Dzieci w Carvin (P. de C.) chętnie przystawiały przed magazynem zabawek, gdzie tradycyjny „Pere Noel” przyjmował zamówienia. Oczywiście zamówienia te były tylko wtedy ważne, jeśli rodzice mieli czym zapłacić.

## Mimo «ostrzeżeń» księży polskich katolicy w Haillicourt przyłączyli się do akcji Pomocy Zimowej

Dnia 17 grudnia br. została zorganizowana w Haillicourt (P. de C.), zbiórka na fundusz Pomocy Zimowej dla starców. Zbiórka tą zajęły się trzy osoby.

W paru godzinach sprzedano 15 bloczków po 10 biletów, które przyniosły 8.560 fr. Przy tym należy podkreślić, że jedna z tych trzech osób sprzedała aż 10 bloczków.

Spółeczeństwo miejscowe chętnie składa datki dla starców na Gwiazdkę.

Kuropy, robotnicy a przezważnie górniczy wiedzą, że ta dobroczynna akcja jest przeprowadzona dla wszystkich starców.

Wolontariusze i starcy z Haillicourt serdecznie dziękują wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli datki.

Załowac tylko należy, że 6 grudnia br. księża polscy w kościele w Bruay-en-Artois nawoływali wiernych do tego, aby nie dawali „re zimowcom” składek na Pomoc Zimową dla starców.

Mimo tych „ostrzeżeń”, wielu wiernych katolików, zdając sobie sprawę z celowości akcji Pomocy Zimowej, dawało jeszcze więcej niż się spodziewano. Brawo katolicy z Haillicourt, „Bóg Wam zapłać”

Korespondent z Bruay-en-Artois

**BAL SYLWESTROWY W NOEUX-LES-MINES**

Tradycyjny Bal Sylwestrowy w Noeux les Mines, zorganizowany z ramienia Polskiej Grupy Językowej CGFT-CGT, odbędzie się 31 grudnia w Maison du Peuple.

Zaproszeni są wszyscy Polacy z Noeux les Mines i okolicy (godziny rozpoczęcia nie podano w komunikacie).

**Uroczystości gwiazdkowe**

W następujących miejscowościach odbędą się uroczystości gwiazdkowe:

**2 STYCZNIA**

MONTCEAUX-LES-MINES — o godz. 15-tej w sali syndykatu, rue Jean-Jaures. (Starcy z La Saule, Le Magny, Bois du Verne i Cite Marguerite otrzymają Pomoc Zimową).

**3 STYCZNIA**

FRAIS-MARAIS — o godz. 15-tej, w sali p. Piaseckiego. (Starcy otrzymają Pomoc Zimową).

WAZIERS — o godz. 15-tej, w sali p. Napierala, (przy kopalni Notre-Dame). (Pomoc Zimowa dla starców będzie rozdana w innym dniu).

GUESNAIN — o godz. 15-tej, w Salle des Fetes. (Starcy z Guesnain, Dechy i Sin-le-Noble otrzymają Pomoc Zimową tego dnia po uroczystości, w sali p. Machut).

Na uroczystości te proszeni są wszyscy Polacy wraz z dziećmi.

**UWAGA, STARCY Z MACOU-CONDE, VIEUX-CONDE I SOLLITUDE**

Dnia 31 grudnia br., o godz. 14-tej, na sali p. Marciniaka w Macou-Conde odbędzie się wypłata Pomocy Zimowej dla starców z Macou-Conde, Vieux-Conde i Sollitude.

**UWAGA, STARCY W BILLY - MONTIGNY I FOUQUIERES**

Zapisy starców i wdów na POMOC ZIMOWĄ odbędą się 30 grudnia br. od godz. 14-ej do 16-ej w sali Rejski, rue Nationale, w Billy Montigny.

# Polski bojownik Ruchu Oporu Jakubiak ma znów stanąć przed sądem

Jakubiak Wiktor, górnik mieszkający w Sains-en-Gohelle (P. de C.), który walczył podczas okupacji w szeregach F.T.P. i zastrzelił wraz z trzema kolegami jednego ze zdrajców, wkrótce ma stanąć ponownie przed sądem (w r. 1949 byli oni już raz sądzeni).

Jakubiak wstąpił do F.T.P. w kwietniu 1944 r. i działał aż do dnia jego aresztowania, 25 sierpnia 1944 r. Podczas tych działań wraz z Kościńskim i dwoma Francuzami zastrzelili zdrajcę z Hersin-Coupigny, który wydał w ręce okupanta wielu patriotów. Znaleźli oni w jego kieszeniach wiele kompromitujących go papierów.

Dnia 25 sierpnia 1944 r. Jakubiak zostaje aresztowany przez okupanta. Wzięty jest w Bethune i Loos a następnie wywieziony jest do Niemiec. Jednak w drodze udaje mu się zbiec.

Takie osoby jak ksiądz Lorent z Sains i inżynier Charrette z Bully są mu wdzięczne, bowiem dzięki jego bohaterkiej postawie w czasie przesłuchiwań na Gestapo uniknęli oni deportacji do Niemiec.

Za to, że zabili zdrajcę, Jakubiak i jego towarzysze stanęli przed trybunałem w Bethune w r. 1949. Z kolei sprawa znalazła się przed trybunałem w Douai a następnie oddana została do sądu wojskowego w Metz, który wydał wyrok uniewinniający.

Obecnie tym bohaterem Ruchu Oporu prosi ponowny sąd. Żona zabitego zdrajcy żąda od Jakubiaka i jego towarzyszy 2.000.000 fr. tytułem odszkodowania.

Sąd odbędzie się 17 stycznia 1954 r.

Wszystcy b. członkowie Ruchu Oporu są tym faktem głęboko oburzeni. Obowiązkiem każdego Polaka jest stanąć silnie w obronie Jakubiaka i jego towarzyszy, aby nie została im wyrządzona krzywda, bo walczyli oni o Pokój wolność i niepodległość dla wszystkich. A.

**Wielki film polski „MŁODOŚĆ CHOPINA”** (Jeunesse rebelle) można zobaczyć: **METZ (Moselle)** „Cinema-Eden” od 6 do 11 stycznia 54 r. **NANTERRE (Seine)** kino „La Boule” od 6 do 8 stycznia 54 r.

**UWAGA, POLACY W AVION**

W niedzielę 10 stycznia 1954 r. w sali p. Urek (Cafe Metropole) w AVION (P. de C.) odbędzie się **GWIAZDKA DLA WSZYSTKICH DZIECI I STARCÓW POLSKICH**

Początek o godz. 14-ej Piękny program artystyczny **WSTĘP WOLNY**

Zaprasza się wszystkich Polaków z dziećmi z Avion i Eteu.

## Dróżnik z Oignies odpowiedzialny za wypadek śmiertelny — aresztowany

Prowadząca śledztwo policja z Bethune zdołała ustalić nazwisko drugiej ofiary, znajdującej się w zdruzgotanym aucie na przejeździe kolejowym Empire w Oignies.

Jeżeli jeden z świadków tej strasznej katastrofy twierdzi, że mimo, iż słyszał dzwonek elektryczny oznajmiający nadjeście pociągu, przejazd był wciąż otwarty.

Przedstawiciel policji z Bethune zdołał ustalić nazwisko drugiej ofiary, znajdującej się w zdruzgotanym aucie na przejeździe kolejowym Empire w Oignies pod koła pędzącego z szybkością 113 km. na godz. pociągu, kursującego na linii Paryż — Lille.

Z rozkazu przybyłego na miejsce wypadku sędziego śledczego, aresztowany został i osadzony w więzieniu w Bethune.

## ZESTAWIENIE WPŁYWÓW NA FUNDUSZ POMOCY ZIMOWEJ

Ob. G. z Paryża ofiarował sumę	500 fr.
W miejscowości AUDINCOURT (Doubs) zebrano	1.100 fr.
W VALLIERS (Allier)	5.500 fr.
W VALLERS - AREMBERG (Nord)	18.000 fr.
W RIVE DE GIER (Loire)	700 fr.
W VIEUX-CONDE (Nord)	12.350 fr.
W AUBY-ASTURIÉS (Nord)	5.610 fr.
W TERGNIER (Aisne)	1.000 fr.
W PLESSIER-ROZAN (Somme)	700 fr.
W BAGNOLET (Seine)	2.150 fr.
W MEAUX (S. et M.)	6.350 fr.
W LIBERCOURT (P. de C.)	17.900 fr.
W LENS (P. de C.)	13.000 fr.
W AVION (P. de C.)	31.890 fr.
W CARVIN (P. de C.)	11.110 fr.
W BRUAY-EN-ARTOIS (P. de C.)	9.080 fr.
W DIVION (P. de C.)	7.230 fr.
W HAILLICOURT (P. de C.)	8.560 fr.
W HOUDAIN (P. de C.)	1.600 fr.
W MAZINGARBE (P. de C.)	39.150 fr.
W AUBERVILLIERS (Seine)	3.500 fr.
W MASNAY (Nord)	10.000 fr.
W WAZIERS (Nord)	1.870 fr.
W POINT DE LA DEULE (Nord)	1.480 fr.
W PECQUENCOURT (Nord)	1.000 fr.
W SAINT ETIENNE (Loire)	8.100 fr.
W LE CHAMON - FEUGEROLLES (Loire)	1.100 fr.
W ROCHE LA MOLIERE (Loire)	2.500 fr.
W FAYMOREAUX LES MINES (Vendee)	700 fr.
W VIERZON-VILLAGE (Cher)	800 fr.
W ST. HILAIRE LE PETIT (Marne)	1.300 fr.
W LIBOS (L. et G.)	1.500 fr.
W TREMBLAY LES GONNESSE (S. et O.)	1.500 fr.
W TERNY-SORNY (Aisne)	1.650 fr.
W LA RICAMARIE (Loire)	1.950 fr.
W L'ABBAYE-CENDRAS (Gard)	3.000 fr.
W ST. VAAST LA HAUT (Nord)	5.100 fr.
W LA MOLIER (M. et M.)	4.760 fr.
W LA GRANDE-COMBE (Gard)	4.800 fr.
W GAUTHERETS (S. et L.)	4.850 fr.
W NOEUX LES MINES (P. de C.)	19.400 fr.
W POTIGNY (Calvados)	8.800 fr.
W LAREUILLE (Allier)	100 fr.
W CHARBONNIER-LES-MINES (P. de D.)	1.270 fr.
W ORADOUR (H. Vienne)	2.300 fr.
W JOUDREVILLE (M. et M.)	1.000 fr.
W SERANCOURT LE GRAND (Aisne)	5.000 fr.
W BIVER (B. du R.)	2.200 fr.
W VILLENEUVE ST. GEORGES (S. et O.)	1.050 fr.
W LA GARENNE COLOMBE (Seine)	1.650 fr.
W SOCHAUX (Doubs)	1.700 fr.
W CAGNAC LES MINES (Tarn)	2.500 fr.
W DOMONT (S. et O.)	3.000 fr.
W PARYZU IV (Seine)	2.750 fr.
W PARYZU I (Seine)	1.000 fr.
W PARYZU X (Seine)	2.000 fr.
W NOYERS (S. et O.)	1.050 fr.
W LES MUREAUX (S. et O.)	5.500 fr.
W BLANC-MESNIL (S. et O.)	7.000 fr.
W PUTEAUE (Seine)	2.000 fr.
Pracownicy P.A.P. ofiarowali	2.000 fr.
Pracownicy Przychodni Lekarskiej PCK w Paryżu	8.900 fr.
<b>RAZEM</b>	<b>343.110 fr.</b>
<b>SUMA UPRZEDNIO OGŁOSZONA</b>	<b>530.850 fr.</b>
<b>SUMA OGOLNA</b>	<b>873.940 fr.</b>

**Krwawa wieczerza wigilijna w Argenteuil**

W Argenteuil, podczas wigilii, rozegrał się krwawy dramat, którego skutki odczuły najbardziej dzieci 28-letniego robotnika, Victor Lossignol, zam. 6, rue Notre-Dame, tracąc swego ojca w bóje, wynikłej między nim a jego towarzyszem pracy.

Henri Bernard i jego żona Lucette zaprosili Lossignol i jeszcze jednego robotnika, Jacques Grancourt, na wieczerzę wigilijną, który rozpoczął się w miłej i wesołej atmosferze. Później z niewiadomych przyczyn wynika sprzeczka, która w chwili potem przerodziła się w kłótnię a następnie w bóje.

Gospodarz Bernard rozbił na głowie Lossignol butelkę z winem, następnie trzymającymi w ręce resztkami szkła po butelce rozciął mu tętnicę szyjną. W kilka minut później Lossignol, ojciec czworga dzieci, zmarł z upływu krwi.

Drugi gość, p. Grandcourt, chcąc rozłaczyć antagonistów, doznał poważnych ran, jak również i sam Bernard.

Przybyła natychmiast policja aresztowała zabójcę.

Trzeci dzień Henri Bernard placząc oświadcza: „Nie wiem jak to się stało... Przecież lubiłem bardzo Victora... byłem pijany...”



Zima w tym roku jest dotąd wyjątkowo łagodna. Toteż w parkach paryskich nie brak wciąż publiczności, zwłaszcza, że świeżo odmalowane (i tym razem na jasny kolor) ławki mile przyciągają uwagę. Na zdjęciu: „zimowy” odpoczynek w paryskim „Jardin d'Acclimation”. (Fot. ADP)

# I pola i pałac są teraz naszą wspólną własnością

(Nadesłane z Polski)

**K**ASZTANY chodziły wolno. Ciężki, dwusobowy plug wrywał się głęboko w ziemię i układał tłuście, błyszczące skiby w szeroki, równy zagon. Kaniewski śmigał co chwila batem i cmoknął na konie. Spoglądał przy tym: to na słońce — czy jeszcze nie ma południa, to na dom — czy nie idzie kto z obiadem dla niego.

Upari się, by skrócić orkę przed wieczorem i nie chciał zjeżdżać z pola wcześniej... Widać, że słońce ma się już ku południowi, zatrzymał konie i podsunął im sakwę z obrokiem. Sam zaś usiadł na piłgu i prostował zmęczone kilkugodzinnym chodzeniem nogi.

Przed nim — jak okiem sięgnąć — rozpościerały się góry: Garbaczka, Jeleniowska, Kobyla i Świątoborska. Ciemna latem zielona rosąca na nich lasów poobkładał teraz i pojasniała. Lyse szczyty nie odzyskiwały się już tak wyraźnie od porastających zbocza lasów. W dole — pomiędzy górami a polem, na którym orka Kaniewski, czerniały wie: Jeleniów, Dębniak, Wólka i Trzcianka. Nieco dalej na zachód widać było maleńkie miasteczko — Słupie Nowe. O kilkadziesiąt stajają od Kaniewskiego — na wzgórkach, wśród rosących gęsto wysokich drzew, białe ściany pałacu...

Ile razy wypadło Kaniewskiemu pracować w pobliżu pałacu, zawsze przypominały mu się pierwsze, niezbyt wesołe lata pobytu w Jeleniowie, kiedy to jako formal pracował u pana Konarskiego.

**P**RZYBYŁ do dworu przed dwudziestu kilku laty z Miroszowic, z oddalonego o 8 kilometrów od Jeleniowa majątku Wincentego Rychlewskiego, właściciela trzynastu folwarków, dwóch młynów, gorzelnii i piekarni. Dziedzic wydzielił mu jednoizbowe pomieszczenie w czworaku za gumnem... Tak samo gnieździł się inni robotnicy dworscy: Bak, Domagalowie, Rzepka Wiśniewski. Ileż to razy później, gdy zaczęły im się rodzić dzieci, Kaniewski chodził do dziedzica upominać się o lepsze mieszkanie. Lecz, gdzie tam, Dziedzic zajmował w pałacu kilkanaście pokoi, formale mieli po jednym pokoju dla całych rodzin...

Dopiero wiosną... Gdy po wywołaniu, wiosną 1945 roku, władza ludowa podzieliła powiatową ziemię pomiędzy formalistów i małych chłopów z najbliższych wsi, sprawiedliwość stała się wreszcie zaślus. Ziemia, którą w codziennym trybie uprawiali, którą przez trzy lata rosili nieustannie swoim potem, stała się na zawsze ich własnością. Chłopi, którym przodkowie dziedzica w okresie rugów zabrali ziemię, a samych zepełnili na lasy i mokradła, ziemię tę otrzymali z powrotem.

Kaniewskiemu przydzielono cztery hektary. Inni otrzymali

i wilgotne mieszkanie, komitet parcelacyjny zdecydował, by przeniósł się do pałacu. Razem z nim zamieszkało tam kilkanaście rodzin. Między innymi i Kaniewscy.

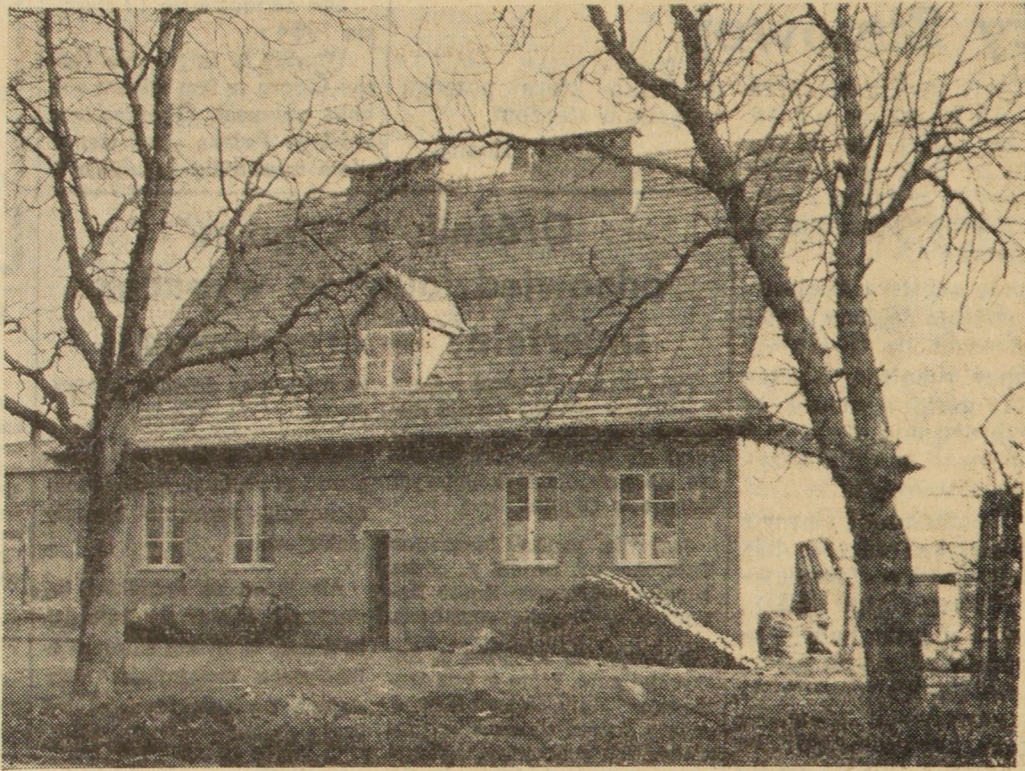
W miarę jednak, jak dorabiali się na własnym, budowali sobie domy i przenieśli się do nich. Tylko Rzepka i Kaniewski nie spieszili się jakoś. Mieli wprawdzie już dawno budulec, lecz nie rozpoczęli budowy. W tej chwili dopiero właśnie Rzepka kończył stawiać dom. Kaniewski interesował się tym ogromnie. I u niego na polu stały już: obora i stodoła. Leżała także drzewo na dom. Tylko zaczynał budowę...

**D**OBRE było mieszkać w pałacu: przestronnie, ciepło i widno, lecz wszyscy po kolei wyprowadzali się do swoich mieszkań. W miejscu zaś, gdzie żył chwilowo, zakładali coraz to co innego. W jednym z pokoi umieścili przedszkole. W drugim jest świetlica gromadzka. W trzech następnych — dość obszernych i pełnych

**J**AK tam Rzepka? — powtórzył pytanie, widząc, że córka zapomniała udzielić mu odpowiedzi. — Rzepka?... Jeszcze przed południem złożyli na jego domu wianek — odpowiedziała dziewczyna. — Teraz kładą podłogi i kryją dach. — Tak?...

jak mają już chłopcy w wielu innych wsiach powiatu opatowskiego: w Jalowasach, w Przeuszynie, w Kaliszach, w Gierczycach. Tamci zerwali bowiem ze starą, zacofaną gospodarką na roli i zorganizowali sobie życie po nowemu, według form, opartych na naukowych zasadach... Kilka razy jeździł chłopcy z Jeleniowa do okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Oglądali wspólnie prace na roli, badali, jak żyją spółdzielcy. Doszli przy tym do przekonania, że razem jest lepiej, wygodniej. Można bowiem stosować wyższe, bardziej opłacalne metody pracy, lepiej wykorzystywać zdobycze agrobiologii i zootechniki, a przy obróbce pól używać najrozmaitsze zespoły maszyn.

**J**AK tam Rzepka? — powtórzył pytanie, widząc, że córka zapomniała udzielić mu odpowiedzi. — Rzepka?... Jeszcze przed południem złożyli na jego domu wianek — odpowiedziała dziewczyna. — Teraz kładą podłogi i kryją dach. — Tak?...



Budownictwo na wsi polskiej stale się rozwija. Na zdjęciu: Indywidualne domki dla spółdzielców.

— Janek z Frankiem obsypują kopiec z ziemiakami — zaczęła. — My z matką skończyliśmy niedawno obranie buraków... Od Domagalów zjechali przed południem z pola. Wykopali już wszystkie ziemniaki. Dwa kopce usypali. Ogromnie obrodziły u nich. Kaniewski z podziwem pokiwł głową. — A Rzepka? — spytał. Rzepka, jeden z najstarszych robotników rolnych w Jeleniowie otrzymał także ziemię z rezerwy w 1945 roku: 5 hektarów. Ponieważ miał ciasne

stojca, ma już w najbliższym okresie powstać poradnia dla matek i dzieci oraz większa izba porodowa. Tu zaś, gdzie mieszkała Kaniewscy, będzie kancelaria mającej powstać w Jeleniowie spółdzielni produkcyjnej. Niezłe powodzi się byłym formalom i bezrolnym chłopom na ziemi, otrzymanej z reformy rolnej. Pobudowali sobie domy, dorobili się bydła, koni i trzody chlewnej. Zasadzili także sady, z których czerpią już niemały dochód. Lecz oni chcą mieć jeszcze lepiej — tak,

Kaniewski odłożył łyżkę i odstawił na bok leżącą przed sobą sakwę z obrokiem. Za chwilę dwusobowiec prul ścier nisko, zostawiając za sobą szerokie, ciemne skiby. Kaniewski obliczał w myśli, ile dni zajmie mu budowa domu. — Jeśli mi sąsiedzi pomogą?... — myślał. Rozmyślania przerwał mu turkot wozu. Obejrząwszy się poza siebie, zobaczył nadjeżdżającego parą koni Baka. Na wozie siedziało kilkanaście osób. Zobaczywszy Kaniewskiego, Bak wstrzymał konie.

## Największa i najnowocześniejsza w Polsce KLINIKA ORTOPEDYCZNA AKADEMII MEDYCZNEJ W WARSZAWIE rozpocznie prace w przyszłym roku

**W** Warszawie dobiega końca budowa jednego z największych i najnowocześniejszych gmachów szpitalnych w Polsce, w którym w przyszłym roku rozpocznie pracę Klinika Ortopedyczna Akademii Medycznej w Warszawie.

Urządzenie i wyposażenie tego obiektu będzie ostatnim osiągnięciem techniki.

Gmach nowej kliniki, o kubaturze ok. 60 tys. m. sześć, pomieszczenia wspaniale wyposażone laboratoria i pracownie naukowe, poradnie i przychodnie specjalistyczne, sale operacyjne itp., w których zdobywać będzie wiedzę młodzież studencka oraz doskonalić się będą lekarze specjalizujący się w zakresie chirurgii kostnej.

Znaczna część budynku kliniki zajmą gabinety i pracownie naukowe. Pracownie te nastawione na pracę doświadczalną zaopatrzone zostaną w najbardziej precyzyjną, najnowocześniejszą aparaturę naukową — badawczą.

Klinika posiadać będzie 4 obszerne sale operacyjne. Dwie z nich zostaną wyposażone w tzw. kopuły walterowskie, umożliwiające większe liczbie studentów obserwowanie wykonywanych zabiegów. Kopuły te, odbijając blask lamp znajdujących się w sąsiednim pomieszczeniu, dają bezcieniowe światło nad stołem operacyjnym.

Wykorzystując ostatnie zdobycze nauki zainstalowano w klinice szereg najbardziej nowoczesnych urządzeń leczniczych. M. in. wybudowane zostały tu dwa baseny kąpielowe — jeden do tzw. ma-

szazu wodnego, drugi zaś do kąpieli solankowych. Klinika posiadać będzie również sale gimnastyczne i sale fizykoterapii, w których wykwalifikowani pielęgniarze i terapeuci prowadzić będą dla pacjentów specjalne ćwiczenia lecznicze. W wielkiej sali tzw. rehabilitacyjnej chorzy, którzy dzięki zabiegom operacyjnym odzyskali możliwość poruszania się — będą się uczyć chodzenia. Aby nauka ta była jak najbardziej „wszechstronna”, podłoga sali będzie miała różnorodną nawierzchnię, jak również pochyłą, piasek, tzw. kocie łby itp.

Wobec tego, iż promienie ultrafioletowe mają decydujący wpływ na prawidłowy rozwój tkanki kostnej, na najwyższych piętrach gmachu kliniki urządzone będą leżalnie. Jedną z nich znajdować się będzie pod kopułą z kwarcu, dzięki czemu pacjenci otrzymają nawet w zimie tyle promieni ultrafioletowych, jak przy kąpielach słonecznych na szczytach górskich.

Klinika posiadać będzie również oddział szpitalny o 150 miejscach.

Urządzenia nowej kliniki pozwolą m. in. szeroko wprowadzić do wykładów filmy i przezrocza naukowe. W związku z tym w gmachu kliniki utworzony będzie specjalny gabinet fotografa i operatora filmowego, którzy będą filmować i fotografować cięższe wypadki schorzeń, bardziej skomplikowane operacje itp.

Nowością naukową w dziedzinie ortopedii będą również laboratoria naukowe i pracownie nastawione na konserwację tkanek, potrzebnych do przeszczepienia operacyjnego. Przechowywane tam będą w temperaturze od 25 do 40 stopni: poniżej zera tkanki kości, chrząstki, ścięgna, a nawet nerwy i naczyń krwionośne, zachowując właściwości żywych tkanek.

— W Szczecinie odbył się wieczór poświęcony postępowej literaturze niemieckiej. Wypełniająca salę publiczność z żywym zainteresowaniem wysłuchała prelekcji literata szczecińskiego, Witolda Wirpszy, który podzielił się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z pobytu w NRD, a następnie omówił twórczość czołowych przedstawicieli postępowej literatury niemieckiej — Bertolda Brechta i Anny Seghers.

— Ogłoszony przez Min. Kultury i Sztuki przy udziale Związku Literatów Polskich konkurs otwarty na sztukę teatralną został 18 b. m. rozstrzygnięty.

Na konkurs nadesłano 175 sztuk, z których 3 zostały nagrodzone, zaś 8 wyróżnionych.

## Z Wałbrzycha Przekreślone na zawsze

**Z** Gdy w latach 1901-1911 na każdym 1.000 mieszkańców w zachodnich Niemczech było 30 dzieci martworodzonych, to w Zagłębiu Wałbrzyjskim było ich 48; gdy w zachodnich okręgach przemysłowych 16 dzieci umierało zaraz po urodzeniu, to w Zagłębiu Wałbrzyjskim umierało ich 27. Gdy na Zachodzie na 1.000 żyworodzonych dzieci umierało w pierwszym roku życia około 140, to w Zagłębiu Wałbrzyjskim — ponad 300.

Gdy do liczby tych dodać, że w Wałbrzychu oprócz tzw. „Krankenkassee” i jednego szpitala nie było innych ośrodków zdrowia, że na wszystkie kopalnie przypadał jeden lekarz — maż zaufania

zjednoczenia węgłowego, to ukaże się przerażający obraz warunków zdrowotnych wykształconej nieludsko przez kapitalistów niemieckiej klasy robotniczej Zagłębia Wałbrzyjskiego.

Jakże inaczej przedstawia się opieka lekarska w nowym Wałbrzychu, przywróconym jego prawom właścicielom — polskim górnikom.

Dzisiaj przy każdej kopalni wałbrzyjskiej znajduje się przyzakładowe ambulatorium, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt lekarski, obsługiwane przez lekarzy — specjalistów.

Mieszkańcy Wałbrzycha mają obecnie dziewięć rejonowych ośrodków zdrowia, z gabinetami zabiegowymi, den-

stycznymi itp., w których szeroko stosowane jest leczenie zapobiegawcze. Czynne są trzy szpitale miejskie, wyposażone w oddziały — chirurgiczny, dziecięcy, chorób wewnętrznych i wiele innych.

W Wałbrzychu istnieje dziś poradnie dla matek, specjalistyczne poradnie dziecięce, poradnie dla matek ciężarnych, tu istnieje pierwsza na Dolnym Śląsku, a druga w Polsce nowoczesnie wyposażona poradnia dentystryczna dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Zmieniły się gruntownie warunki zdrowotne i opieka nad dziećmi górników i robotników Zagłębia Wałbrzyjskiego. Z roku na rok widać ilość górników i robotników wysyłanych na leczenie sanatoryjne. Tak np. w ostatnich dwóch latach, do sanatoriów skierowanych zostało z samego Wałbrzycha 900 osób.

Realizując wskazania IX

otoczenie mieszkańców Wałbrzycha jak najlepszą opieką lekarską, władza ludowa postanowiła jeszcze w ciągu najbliższych dwu lat utworzyć w szpitalach Zagłębia Wałbrzyjskiego trzy nowe oddziały: dermatologiczny, okulistyczny i laryngologiczny. Powstanie jedna jeszcze poradnia dziecięca, ośrodek zdrowia, nowoczesny szpital gruźliczy. Rozbudowane zostaną ambulatoria przy kopalniach „Thor” i „Mieszko”. Przy wszystkich kopalniach powstaną laboratoria analityczne chorób górniczych.

Bezpownownie przekreślone zostały liczby wysokiej śmiertelności dzieci Zagłębia Wałbrzyjskiego. Dziś w nowych warunkach, przy stałe wzrastającej opiece lekarskiej najmłodsze pokolenie obywateli ludowego państwa rośnie i rozwija się coraz lepiej.

Wzrasta zdrowotność mieszkańców Dolnośląskiego Zagłębia.

## Pięciolecie I Zjazdu P. Z. P. R.

**P**zed pięciu laty, 15 grudnia 1948 roku, rozpoczął się I. Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielki Kongres Zjednoczeniowy polskiej klasy robotniczej. Historyczne znaczenie Kongresu polegało na tym, że zamknął on okres długotrwałego rozbitcia polskiego ruchu robotniczego.

U podstaw zjednoczenia leży oczywiście nieśmiertelny ideał Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina w polskim ruchu robotniczym, rozgromienie socjaldemokratyzmu i prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia. Pod sztandarem marksizmu-leninizmu polska klasa robotnicza odniosła swój największy triumf — ustanowienie władzy ludowej na gruzach obalonego panowania obzarników i kapitalistów. Pod sztandarem marksizmu-leninizmu powstał w toku wieloletnich walk z wrogami ludu i Ojczyzny niewzruszony sojusznik wojny klasy robotniczej z wielomilionowymi masami pracującego chłopstwa.

I Zjazd obradował w momencie, gdy okres odbudowy zbliżał się ku końcowi, gdy kraj w wielkim czynie kongresowym z powodzeniem kończył realizację zadań dwóch pierwszych lat planu 3-letniego i gdy przed klasą robotniczą i całym ludem pracującym stały nowe zadania — zadania dalszego budownictwa socjalistycznego. I Zjazd uchwałił wytyczne planu 6-letniego — wielkiego planu likwidacji odwiecznego zacofania uprzemysłowienia, planu zbudowania podwalin socjalizmu w Polsce.

Socjalistyczna industrializacja i wejście na drogę socjalistycznej rozbudowy wsi, ugruntowanie siły ekonomicznej i obronnej kraju, wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, jako warunek wzrostu

piętrzyli się na naszej drodze. Ażeby przelamywać trudności i przeszkody, trzeba było hartu i ofiarności mas pracujących, a przede wszystkim bohaterstwa i wysiłków klasy robotniczej.

Przeobrażając oblicze kraju, polska klasa robotnicza uczyniła wielki krok naprzód w swym rozwoju. Ideowością, świadomością, ofiarnością ugruntowała ona swą pozycję produkcyjną i w narodzie, wzrosła bardzo wydatnie pod względem liczebny wchłaniając do swych szeregów setki tysięcy młodych budowniczych nowego życia. Podniosła się poziomem kulturalnym i technicznym klasy robotniczej, wzrosła jej aktywność i twórcza inicjatywa. Z roku na rok mnożyła się liczba przodowników pracy socjalistycznej, robotniczych wynalazców i racjonalizatorów, porywających osobistym przykładem, energią i twórczą myślą szerokie masy robotnicze do współzawodnictwa socjalistycznego w walce o wykonanie i przekroczenie planów.

Wzrosła inteligencja, zastalana z roku na rok coraz większymi zastępami młodych ludzi spośród klasy robotniczej i pracujących chłopstwa, pracująca z oddaniem na rzecz socjalizmu.

Głębokim zmianom uległo w minionym pięcioleciu oblicze polskiej wsi. Szybkie tempo budownictwa socjalistycznego zapewniło pracującemu chłopstwu dalszy wzrost stopy życiowej i kultury, warunki likwidacji przedłużenia wsi, ulepszenia w ciężkiej pracy rolnika. Idea socjalistycznej przebudowy wsi zapuściła mocne i

głębokie korzenie. Trwały dotychczasowe trudności i przeszkody, trzeba było hartu i ofiarności mas pracujących, a przede wszystkim bohaterstwa i wysiłków klasy robotniczej.

Jednakże konieczność skoncentrowania wysiłków na głównym zadaniu minionego okresu — na uprzemysłowieniu kraju, jak również wypaczenia w realizowaniu w praktyce polityki partii na wsi przyczyniły się do tego, że wzrost produkcji rolnej był niewspółmierny do wzrostu produkcji przemysłowej i do zadań wytyczonych w planie 6-letnim. W wyniku tego założony w planie 6-letnim wzrost stopy życiowej nie został w pełni osiągnięty. Dlatego też na czoło nasych obecnych zadań wysuwa się zapewnienie szybkiego wzrostu produkcji rolnej i artykułów masowego spożycia jako warunku szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W toku ogólnonarodowej walki o umocnienie sił Ojczyzny, coraz mocniej cementowała się jedność patriotyczna robotników, chłopów i ludzi pracy umysłowej, zespolonych w szeregach Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Udział narodu polskiego w walce o pokój w ubiegłym okresie niezmiernie wzrastał. Podstawą racjonalnej polityki Ludowej w dziedzinie międzynarodowej jest wiarygodne przyrzeczenie i braterska przyjaźń, łącząca naród polski z wielkim narodem radzieckim, którego przykładem i wszechstronną pomocą tyle zawiązała w każdej dziedzinie swego rozwoju. Źródłem siły narodu polskiego jest przyjaźń i współpraca Polski Ludowej z bratnimi krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i wielkim narodem chińskim.

Większe niż kiedykolwiek są

zadania na najbliższe dwa lata do końca planu 6-letniego na czoło wysuwa się zadanie szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, dalszego umocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Partia powitała tezy przedjazdowe Komitetu Centralnego z pełnym uznaniem i aprobatą. Szerokie masy partyjne, uczestniczące w dyskusji przedjazdowej, wykazują inicjatywę, wskazują na rezerwy, których uruchomienie jest warunkiem pomyślnej realizacji zadań stojących przed partią i narodem. Zadania te wysuwają przed każdą organizacją partyjną sprawę wzbogacenia życia ideowo-politycznego, wzmocnienia poczucia odpowiedzialności każdego członka partii za realizację polityki partii, szerokiego rozwijania krytyki i samokrytyki, walki o przewyższenie braków w pracy instancji i organizacji partyjnych, a szczególnie przejawów biurokratyzmu i ciasnego praktycyzmu, walki z bezdušnością i brakiem troski o człowieka, zacieśnienia więzi z szerokimi masami.

Przyjmując, z którym tezy przedjazdowe spotkały się wśród milionowych rzesz bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów świadczą niezbicie o tym, że cały lud pracujący gorąco popiera poczynania partii, widząc w jej polityce wyraz najsluszniej pojętych interesów i dążeń mas pracujących.

Gorące poparcie dla partii, dla tezy przedjazdowej masy wyrażają w masowo podejmowanych zobowiązaniach socjalistycznych dla uczczenia II Zjazdu polskiej partii — w czynnie przedjazdowym. Umocnia się i krzepnie jedność partii i władzy ludowej z całym ludem pracującym — ostoja i niezawodna rekwizycja pomyślnego wykonania wielkich zadań dalszej walki o zbudowanie Polski Socjalistycznej.

## ZARYBIONO RZEKI MORAW



Rzeki Morawy zostały zarybione na obszarze 1.200 hektarów. Z ikry złożonej w rzekach wylęgają się ryby w sposób zadziwiający: 400 kg. ryb od jednego hektara. Na zdjęciu: Rybacy czescy podczas polowań.

# CZY CZŁOWIEK POCHODZI OD ZWIERZĄT?

Prof. dr. W. Michajłow, zastępca sekretarza Wydziału Biologicznego Polskiej Akademii Nauk

W 115 rocznicę śmierci Jędrzeja Śniadeckiego

**L**EGENDY o stworzeniu człowieka przez siły nadprzyrodzone przybierały w różnych krajach różne formy i wchodziły w skład różnych religii. Niezależnie od tego, jaki materiał według tych legend miał posłużyć do stworzenia pierwszego człowieka: ciało bogów, glina czy ziemia — treść wierszeń sprowadzała się do tego, że człowiek powstał drogą nadnaturalną, że jest czymś stojącym poza przyrodą.

Ale wbrew tym legendom nauka stopniowo gromadziła fakty, które udowodniały w sposób coraz bardziej oczywisty naturalne pochodzenie



Mniej więcej 30 milionów lat temu żyły małpy, od których pochodzą szympanse, goryle i ludzie... Zwierzętem tym nadano naukową nazwę dryopiteków.

człowieka i jego pokrewieństwo ze światem zwierząt. Zagadnienie zwierzęcego pochodzenia człowieka zostało zdecydowanie i w całej rozciągłości postawione przez genialnego uczonego angielskiego, Karola Darwina, twórcę teorii ewolucji gatunków, w jego pracy „O pochodzeniu człowieka”, wydanej w roku 1871.

W dziele tym Darwin wykazał, że wszelkie dane naukowe mówią o pochodzeniu człowieka od jakichś zwierzęcych przodków, od których pochodzą także obecnie żyjące małpy człekokształtne: szympanse, goryle, orangutany. To, co Darwin wysnuwał raczej jako hipotezę (przypuszczenie naukowe) możemy teraz uznać za fakt całkowicie dowiedziany. Dowodów na to dostarczają rozmaite galezie nauk przyrodniczych.

Nauka zajmująca się zagad-



Tak wyglądało mieszkanie człowieka pierwotnego. Ież stopni rozwoju musiał przebiegać człowiek, aby nauczyć się budować współczesne nam domy ze wszystkimi ich wygodami!

niekami rozwoju zarodkowego zwierząt i człowieka — zwana embriologią — stwierdza, że człowiek przechodzi w rozwoju płodowym przez pewien okres, w którym zarodek jest bardzo podobny do zarodków małp człekokształtnych. W 5 — 6 miesiącu życia płodowego zarodek człowieka jest pokryty owłosieniem, rozmieszczonym na skórze, podobnie jak u zarodka małp człekokształtnych i u ich młodych. Zarodek człowieka posiada także we wczesnych okresach rozwoju łuki skrzelowe, co jest „pamiątką” po bardzo odległych zwierzęcych przodkach, oddychających jeszcze skrzelami.

Ponadto u człowieka znajdują jemy bardzo wiele narządów, które obecnie już nie funkcjonują. Są to narządy szkieletowe. Stanowią one pozostałość po przodkach, u których odgrywały jeszcze określoną rolę. I tak np. na czaszce człowieka znajdujemy zredukowane i najczęściej już nie działające mięśnie, związane z muszla uszną, które u innych ssaków są czynne i mogą powodować ruchy małżowiny ucha.

Bezpośrednich dowodów, na podstawie których można już zbudować rodowód człowieka i opisać kolejne etapy jego rozwoju, dostarczają nam wykopaliska. Wiemy już dziś, że w czasach odległych od nas o mniej więcej 30 milionów lat, żyły małpy zwane wyższymi, które wyraźnie wyodrębniły się swoją budową od innych ssaków. Posiadały mianowicie dobrze rozwinięte, jednakowej niemal długości, chwytne kończyny przednie i tylne, które ułatwiały im poruszanie się na drzewach. Zwierzętem tym nadano naukową nazwę dryopiteków.

W czasach późniejszych nastąpiła prawdopodobnie jakaś poważna zmiana w warunkach życia dryopiteków. Wskutek zmiany klimatu kurczyły się obszary zajęte przez lasy, a w związku z tym trudniej było żyć małpom, przystosowanym do życia na drzewach. Prawdopodobnie wtedy nastąpił po-

dział tych zwierząt, wspólnych przodków człowieka i małp człekokształtnych, w dwie galezie. Jeden szlachet utrzymał się nadal w lasach i rozwijał swoje zdolności do po-

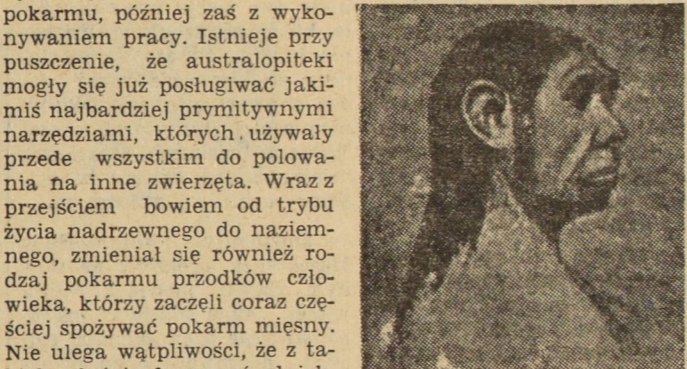


Małpolud wyprostowany kroczył na tylnych kończynach używając przednich jedynie, gdy zachodziła konieczność podparcia się w chodzie

ruszania się na drzewach. Rozwój tego szczeplu doprowadził do powstania dzisiaj żyjących małp człekokształtnych.

Natomiast drugi szczepl wywodzący się od dryopiteków, zaczął się przystosowywać do życia na ziemi. Z tego powodu budowa ciała przedstawicieli tej grupy zaczęła się zmieniać. Z tego okresu — a więc z czasów odległych od naszej ery o blisko 10 milionów lat — pochodzą istoty przedludzkie, które nadano nazwę australopiteków. Szczątki ich odkryte w Afryce, są dziś dość dokładnie zbadane. Przedstawiciele form przedludzkich — australopiteków odznaczali się tym, że posiadali większą od małp pojemność czaszki oraz użebienie i kości nosowe na ogół zbliżone do ludzkich. Istoty te zaczęły się poruszać na tylnych kończynach, na skutek czego odnożała się tracili cechy narządów chwytanych. Natomiast ich kończyny przednie doskonalały się coraz bardziej w rozmaitych czynnościach, związanych najpierw ze zdobywaniem pokarmu, później zaś z wykonywaniem pracy. Istnieje przy puszczeniu, że australopiteki mogli się już posługiwać jakimś najbardziej prymitywnymi narzędziami, których używały przede wszystkim do polowania na inne zwierzęta. Wraz z przejściem bowiem od trybu życia nadrzewnego do naziemnego, zmieniał się również rodzaj pokarmu przodków człowieka, którzy zaczęli coraz częściej spożywać pokarm mięsny. Nie ulega wątpliwości, że z takich właśnie form pośrednich, pomiędzy małpami i ludźmi, wywodzi się człowiek pierwotny.

Dalsze wykopaliska dotyczą już o wiele bliższych nam czasów. Około miliona lat licza-



Tak zwany człowiek neandertalski to niewątpliwie już przed stawiciel rodzaju ludzkiego. Na rycinie słynna „dama” ze Steinheim, piękność sprzed 300 tysięcy lat.

szczątki znalezione na wyspie Jawa. Są to szczątki tzw. małpoluda wyprostowanego pitekanthropo, który już wyraźnie przypomina człowieka. Małpolud wyprostowany kroczył na tylnych kończynach używając przednich jedynie, gdy zachodziła konieczność podparcia się w chodzie.

czyk ma jeszcze pewne cechy zwierzęce, jak lekko przygarbiona postać, głowę zwisającą nieco ku przodowi i silnie wydłużona część twarzowa czaszki. Ale część mózgowia czaszki neandertalczyka jest bardzo silnie rozwinięta. Jej objętość równa się objętości mózgu czaszki współczesnego człowieka, choć wygląda nieco

dlużej niż u człowieka współczesnego. Dalsze znaleziska człowieka kopalnego odnoszą się do czasów, kiedy na Europie nasunął się z północy lodowiec. Na skutek zmiany klimatu człowiek pierwotny znalazł się w trudnych warunkach, musiał więc staczać walkę o byt oraz doskonalić wszystkie swoje umiejętności. Wiele szczątków człowieka pierwotnego pochodzi z tzw. okresów międzylodowcowych. Człowiek, który wówczas żył, to już bezpośredni przodek człowieka współczesnego. Jest to już człowiek rozumny — po łacinie homo sapiens. Umiał on nie tylko posługiwać się ogniem, lecz także wytwarzać najrozmaitsze narzędzia których używał do pracy i polowania. Miał również pewne potrzeby kulturalne, o czym świadczą malowidła na ścianach jaskiń, w których zamieszkiwał, oraz rzeźby, figurki i ozdoby tam znajdujące. Prawdopodobnie w owych też czasach powstawały podstawowe odmiany człowieka współczesnego, mianowicie odmiana żółta, czarna i biała.

Wszystkie zatem dowody naukowe przemawiają za tym, że człowiek jako najwyższy wytwór ewolucji w przyrodzie odzwierciedla, pochodzi od zwierząt. O tym, jak to się stało, że mógł on dojść w swym rozwoju do takich rezultatów, iż nauczył się ujarzmić siły przyrody i nimi kierować, pomówimy innym razem.

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

Darwin wykazał, że człowiek pochodzi od jakichś zwierzęcych przodków, od których wywodzą się także obecnie żyjące małpy człekokształtne: jak szympanse, goryle, orangutany, „Pokrewieństwo” nasze z tymi małpami istotnie rzuca się w oczy. Szympanse śmieje się serdecznie jak człowiek.



Darwin wykazał, że człowiek pochodzi od jakichś zwierzęcych przodków, od których wywodzą się także obecnie żyjące małpy człekokształtne: jak szympanse, goryle, orangutany, „Pokrewieństwo” nasze z tymi małpami istotnie rzuca się w oczy. Szympanse śmieje się serdecznie jak człowiek.

nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo

inaczej: nie jest tak wysoka, ma kształt szeroki, przypięsaczony. Kończyny przednie neandertalczyka były stosunkowo



W opracowaniu prof. Bolesława Skarżyńskiego ukazał się w Polsce nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego — „Wybór pism naukowych i publicystycznych” Jędrzeja Śniadeckiego. Książka ta ukazuje nam wybitnego chemika-biologa, lekarza i publicystę. Obok wyjątków z prac ściśle naukowych zamieszczono również w książce niektóre prace publicystyczne znakomitego uczonego, piętnującego ciemność i obskurantyzm szlachecko - feudalnej Polski. Na zdjęciu Jędrzej Śniadecki. Fotografia ta ukazała się w Tygodniku Ilustrowanym w 1888 r. w 50 rocznicę śmierci uczonego.

## Surowica przeciw dyfterytowa

( Z okazji stulecia urodzin Emila Roux )

**W** tych dniach obchodzone uroczyste stulecie urodzin wybitnego francuskiego bakteriologa, Emila Roux (1853 — 1953). Roux był najpierw współpracownikiem, a potem następcą wielkiego Pasteura, kierując Instytutem jego imienia. Z nazwiskiem Roux związana jest jedna z największych i najuczciwiejszych odkryć w dziedzinie medycyny: odkrycie surowicy (serum) przeciw dyfterytowi (błonica).

Dyfteryt jest chorobą zakaźną, na którą chorują przeważnie dzieci. Objawia się ona początkowo przez anginę (zapalenie gardła) i przez powstanie w gardle grubej szarżółtej błony (stąd nazwa błonica), która czasem rozszerza się na krtani i tchawicę. Błona zatyka wtedy częściowo lub całkowicie wyższe drogi oddechowe, choremu trudno więc oddychać — i jeżeli nie wadzi mu się rurki do krtani, by powietrze mogło dochodzić do płuc, może się udusić. Inną bardzo ciężką komplikacją

dyfterytu jest paraliż. Zaczyna się on od podniebienia, następnie rozszerza się na kończyny górne i dolne.

Ale obecnie wszystkie te ciężkie objawy stały się rzadkością — a to dzięki odkryciu Emila Roux.

Roux pracuje nad bakcyliem dyfterytu. Doktor Roux rozpoczął swoją karierę naukową w okresie licznych i szybko następujących po sobie odkryciach bakteriologicznych. Bodźcem do tych odkryć były wielkopomne prace Pasteura, który wykazał, że choroby zakaźne wywołane są przez drobne cząsteczki, tzw. bakcyle lub bakterie. Powstał nowy dział medycyny, stanowiący naukę dla siebie: bakteriologia.

Bakteriologowie postawili sobie za cel utożsamienie bakterie chorobotwórcze, badać ich właściwości, by móc później znaleźć środki do ich zwalczania.

Roux pracował przede wszystkim nad bakcyliem dyfterytu. Podczas swoich doświadczeń na zwierzętach uczony ten zauważył,

że bakcyl dyfterytu rozwija się wyłącznie na miejscu, gdzie został zaszczipiony. Gdy wstrzyknięto bakcyle dyfterytu do gardzieli zwierzęcia, bakcyle te nie rozchodziły się po organizmie, jak to bywa w niektórych innych chorobach. Objawy chorobowe jednak były ogólne (paraliż), a nie tylko miejscowe (angina z błoną). Z tego doświadczenia Roux wyciągnął prosty wniosek. Jeżeli objawy ogólne, wywołane są przez bakcyle na odległość, to znaczy, że bakcyl chorobotwórczy wydziela rodzaj trucizny, która krąży po całym ciele, i że to ona wywołuje objawy ogólne dyfterytu.

Jak to udowodnić? Roux i jego współpracownik Yersin zasiewają bakcyle dyfterytu w odpowiednim środowisku płynnym. Filtrują później ten płyn, oddzielając w ten sposób bakcyle, a pozostały płyn (bez bakcyli) wstrzykują zwierzęciu. Stwierdzają oni wtedy, że sfiltrowany wywołuje te same objawy chorobowe, co zastrzyknięty bakcyl. Płyn zawiera więc czynnik chorobotwórczy.

W ten sposób wyjaśniono po raz pierwszy, jak działają bakcyle dyfterytu, mianowicie przez wydzielenie substancji trującej, którą Roux nazwał toksyną.

**Odkrycie toksyny**

W czasie, kiedy Roux pracował nad odkryciem toksyny dyfterytu, dokonano innego ważnego odkrycia w dziedzinie bakteriologii. Stwierdzono mianowicie, że gdy wstrzykuje się zwierzętom bardzo małe dawki toksyny, mogą one później znieść bez zachorowania dawki o wiele silniejsze, śmiertelne w innych warunkach. Wyjaśniono, że po wtargnięciu małej dawki toksyny do organizmu krew wytwarza czynnik przeciw-toksynowy, który potrafi zwalczać skutecznie dalszy napływ tej toksyny do organizmu. Organizm jest więc szczepiony przeciw toksynie. Dalsze badania wykazały, że jeżeli wstrzykuje się zwierzęciu śmiertelną dawkę toksyny, zmieszaną z krwią organizmu szczepionego, zwierzę nie umiera.

Roux i jego współpracownicy prowadzą dalej te badania i zaczynają stosować ich wyniki u człowieka. Konie są szczepione przez zastrzyki małych dawek toksyny dyfterytowej, a surowica krwi szczepionych koni wstrzykiwana jest następnie chorym dzieciom. Powstała seroterapia czyli leczenie przez surowicę (serum).

**Surowica w leczeniu dyfterytu**

Już pierwsze dane statystyczne były nadzwyczaj przychylne. Na Kongresie Higieny w Budapeszcie (wrzesień 1894) Roux podaje w swoim sprawozdaniu, że na 520 dzieci chorych na dyfteryt i leczonych bez surowicy, umarło 316; na 448 dzieci zaś, które leczono surowicą przeciwdyfterytową, umarło tylko 109.

Zaczęto powszechnie stosować surowicę u chorych na dyfteryt i dalsze statystyki wykazywały stale zbawienne skutki tego leczenia. Od roku 1884 do 1890 umierało w Paryżu na dyfteryt 1.900 osób rocznie. Pod wpływem seroterapii liczba wypadków śmiertelnych spadła w roku 1898 do 10, a w r. 1923 wynosiła tylko 4.

Odkrycie seroterapii jest wielką zdobyczą ludzkości na drodze postępu. Dlatego dzieło doktora Emila Roux zawsze wywoływać będzie u człowieka wdzięczności u ludzi.

## CZEGOS wciągam nam było

Owsem, nie można powiedzieć złego słowa ani o „Voice of America” ani o monarchijskiej i „polskiej” (jak sama nazwa wskazuje) „Freies Europa” gorąco nam zachwalały nowy hitlerowski Wehrmacht w niewinnych „europejskich” szatach.

...ale nam wciąż było czegoś brak do pełni szczęścia. Aż przemówił z rozgłośni londyńskiej BBC sam pan Edward hrabia Raczynski — i niczego już nam nie brak.

## Z KIM OKOLICZNOŚĆ?

Pan Edward hr. Raczynski posiadał w Poznaniu skromny majątek, bo coś koło 10 tysięcy ha. Klucz dóbr w Rogalinie otworzył panu hrabiemu — oraz jego bratu Rogerowi, również, rzecz jasna, hrabiemu — dostęp do dyplomacji.

Tęgi obszarnik — BBC wybaczy nam to nieco brutalnie, ale jedynie właściwe określenie — pan Edward hrabia Raczynski tego służby Beckowi i znanej nam aż nadto dobrze polityce Becka. Tak np. w czerwcu 1939 r. pan hrabia alarmował i ostrzegał swego mistrza przed groźnym niebezpieczeństwem... sojuszu W. Brytanii i Francji ze Związkiem Radzieckim! Sojuszu, który mógł ocalić pokój i — Polskę. Z radością też pan hrabia informował swego Becka, że brytyjskie MSZ podzieliło —

## Pogadanka pana hrabiego w B.B.C. czyli przez most zaleszczycki do neues Europa

co za triumf! — punkt widzenia Becka. Mianowicie — iż ofiarowana przez ZSRR pomoc dla Polski, zagrożonej najdem hitlerowskim

„uwazamy w stosunku do Polski za niedopuszczalną, w stosunku zaś do innych państw za niebezpieczne naruszenie stabilizacji i bezpieczeństwa we wschodniej Europie” (Beck w depeszy do hr. Raczynskiego, dn. 9. VI. 1939).

Czy przypomina pan sobie, panie hrabio?

Wiemy już, zatem, z kim mamy do czynienia: z jednym z grabarzy niepodległości Polski. I jeśli pana hrabiego nie było wśród tych, co to „zwarci, silni, gotowi” (do ucieczki) szorowali w wygodnych samochodach, z „gwarancją” brytyjską w bagażniku, przez most zaleszczycki, we wrześniu 1939 roku — to trudno go o tę służbową nieobecność winić. Był przecież już wtedy — w Londynie.

Zresztą „pogadanka”, którą hrabia w dniu 8 bm. wygłosił w BBC na temat „europejskiej wspólnoty obronnej” (wobec Francji!) — „gwarancja” (pan hrabia jest specjalistą w materii gwarancji; patrz wrzesień 1939 r.) — że „gwarancja” mocarstw zachodnich rozciąga się nad armią europejską”. Słowem — wola wzniosła w BiBiSi pan Edward hrabia Raczynski z Rogalina (ok. 10.000 ha) — „nie ulega wątpliwości, gdzie leży interes Polski, gdzie nasze przyszłość, gdzie nasze miejsce. Oczywiście że światem zachodnim i światem chrześcijańskim” (pan hrabia

ma widocznie na myśli Kruppa i Guderiana, którzy zawsze mówili, że „Gott mit uns”).

Nie mamy zamiaru spierać się z panem hrabią, co do tego, gdzie leży i to od dawna, jego i jemu podobnych przychylnie. Wszelako pozwolimy sobie zacytować niezmiernie interesującą każdego Polaka wypowiedź pewnego wybitnego przedstawiciela owego „świata zachodniego”, świata rzekomo tak życzliwego Polsce:

„Odzyskanie ziem utraconych na wschód od Odry i Nysy jest głównym motywem, którym się powoduje rząd republiki federalnej (rząd Bonn) w swym dążeniu do włączenia Niemiec (zach.) do wspólnoty europejskiej i atlantyckiej. ...Włączenie Niemiec w system obrony zachodu oraz wkład wojskowy Niemiec, który ten system zakłada — stanowi jedyny sposób odzyskania naszych utraconych ziem”.

gadanie na temat „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Organ finansjery francuskiej „L'Information” w nrze z dn. 20 ub. m., w artykule gaullisty Jacques Debu-Bridela, przyznawał:

„...Podpisując traktat paryski i boński, zdradzamy Polsce jej ziemie zachodnie i przekształć resztę Polski w nową „Generalną Gubernię”.

„Ale któż to tak trafnie rozszyfrował prawdziwy sens rzekomo „obronnej” i „leżącej w interesie Polski” tzw. „wspólnoty europejskiej”? Ano — herr doktor Konrad Adenauer, chrześcijański-demokrata, „kanclerz” Bonn i — również jak hrabia Raczynski — gorący zwolennik „europejskiej wspólnoty obronnej”!

Gdyby pan hrabia — i BBC — miały jakiegokolwiek trudności z odnalezieniem wy powiedzi czołowego przedstawiciela „świata zachodniego”, przypomniamy, że była ona drukowana m. in., w paryskim, pół-oficjalnym dzienniku „Monde”, nr. z dn. 28-29 czerwca br.

**DZIWNIE MILCZENIE — I HISTORYCZNE WZORY...**

Rzecz znamienna: właśnie ta sprawa, właśnie te programowe założenia „armii europejskiej”, dość przecie żywo obchodzące każdego Polaka — jakoś przedziwnie uszyły uwagi pana hrabiego.

Nie raczył im hr. Raczynski poświęcić ani słowa w swej przydługiej, bibliszkiej po-

gadance na temat „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Organ finansjery francuskiej „L'Information” w nrze z dn. 20 ub. m., w artykule gaullisty Jacques Debu-Bridela, przyznawał:

„...Podpisując traktat paryski i boński, zdradzamy Polsce jej ziemie zachodnie i przekształć resztę Polski w nową „Generalną Gubernię”.

# GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ DOWÓD ENTUZJAZMU Nigdy więcej wojny

## O FIASKU POLITYKI USA W EUROPIE

**J**ESZCZE do niedawna prasa amerykańska usiłowała wmówić swym czytelnikom, że polityka USA w Europie odnosi nie tylko poważne sukcesy, ale nawet zyskuje sobie poparcie narodów. Ostatnio jednak, pod wpływem rozwoju wypadków ten zakłamany optymizm ustępuje miejsca bardziej bliskim prawdzie ocenom sytuacji. Nawet najbardziej reakcyjne organa prasowe muszą przyznać, że polityka USA w Europie ponosi jedną klęskę po drugiej.

### KRUCHY STATEK JEDNOCI

Korespondent „New York Herald Tribune” — J. Alsop dzieląc się wrażeniami ze swej podróży po krajach zachodniej Europy dochodzi do następujących wniosków: „Można niemal palcem wskazać wszystkie niebezpieczne skały, które zagrażają kruchemu statkowi jedności mocarstw zachodnich. Taką skałą jest Korea. Takimi skałami są Wietnam i Iran. To znów wylaniają się nieprzyjemne problemy na kontynencie afrykańskim lub zarysowuje się kryzys w planach wojskowych państw paktu atlantyckiego. Pojawiają się trudności we Francji, które spowodować mogą, że państwo to nie zaakceptuje projektu stworzenia armii europejskiej. Powstaje niebezpieczeństwo, że niewielkie w USA spowodować może kryzys w Europie zachodniej ze strasznymi skutkami politycznymi i społecznymi, które zawsze towarzyszą wszystkim większym wstrząsom gospodarczym. Każdy bardziej niebezpieczny moment w kontynuacji dotychczasowej polityki może wepchnąć mocarstwa zachodnie w chaos wzajemnych oskarżeń, spowodować zerwanie przyjaznych stosunków i obawy, że... psy pogryzą ostatniego”.

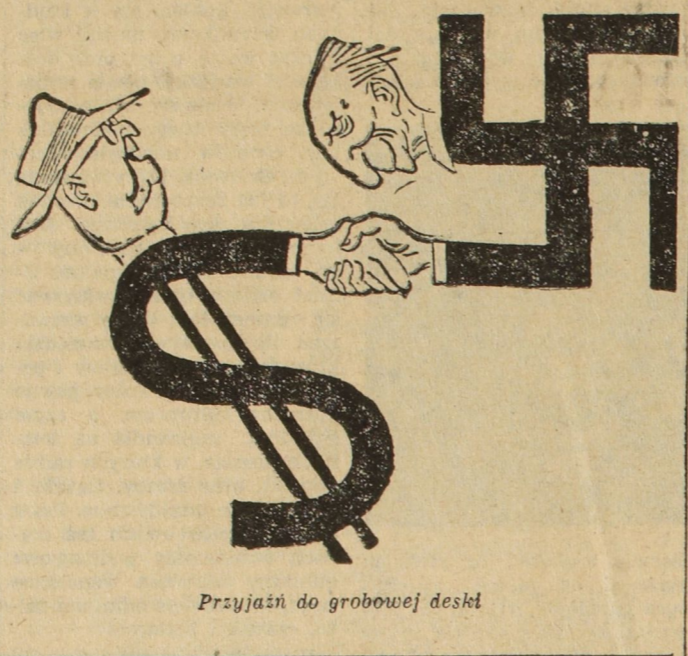
### KRAŃSKICH OKUPANTÓW W EUROPIE

Rzeczoznawca spraw wojskowych „New York Times” — Hanson Baldwin stwierdza po swej 3-miesięcznej podróży po zachodniej Europie, że „przedstawiciele USA na starym kontynencie depreczają dylematy”. Trzeci element tego „potrzasku” to opór zachodnio-europejskich kół gospodarczych przeciw jednostronnej, brutalnej polityce eksportowej USA. Amerykańskie pismo „Times” cytując oświadczenie brytyjskiego ambasadora Makinsa, które złożył on w klubie gospodarczym w Detroit: „Jeżeli więcej będziecie od nas kupować i my będziemy mogli od was w dalszym ciągu kupować waszą pszenicę, bawełnę i tytoń... W przeciwnym razie zmuszeni będziemy kupować surowce i środki żywnościowe w krajach, które gotowe są importować nasze produkty”.

Odosobnienie Stanów Zjednoczonych, czyni coraz większe postępy. Pismo zbliżone do amerykańskich kół rządzących „US News and World Report” pisze: „To, co się stwierdza, to fakt że St. Zjednoczone są odizolowane. Myśląc o polityce światowej rządu USA Europejczyki mówią: „nie, dziękujemy”. St. Zjednoczone nie są zdolne powstrzymać sił, które w tym kierunku (tj. odizolowania USA — przyp. red.) pracują”.

### ZWYKLE KIAMSTWO

Opinia publiczna Europy zachodniej przekonała się ostatecznie, że amerykański straszak: „ze wschodu grozi agresja” jest zwykłym kłamstwem, którego celem jest torowanie drogi podżegaczom wojennym z Wall Street do nowych zysków. Walter Lippmann, który na pewno nie jest przyjacielem ZS RR, stwierdził w „New York Herald Tribune”: „Narody i rządy Europy wierzą oświadczeniom Związku Radzieckiego, że kraje ich nie zostaną zaatakowane przez Armię Czerwoną. Ta wiara i zaufanie jest głównym powodem oporów przeciw zrealizowaniu programu NATO, powodem oburzenia przeciw nam, Europejczykom”.



Przyjań do grobowej deski

gdę stosujemy nacisk, aby program ten zrealizować. Związek Radziecki nigdy jeszcze nie zawiódł wiary i zaufania ludów Europy”.

### UWIAD STARCZY POLITYKI USA

Porównajmy teraz ten zbiór oświadczeń amerykańskiej prasy z wymowną relacją z podróży po USA angielskiego dziennikarza, Rene Mac Coll donoszący z Waszyngtonu w brytyjskim „Daily Express”: „Podpisanie zawieszenia broni w Korei spowodowało, że nowy wielki kryzys polityczny stanął przed St. Zjednoczonymi jako najbliższe niebezpieczeństwo. Jeden z dobrze poinformowanych wojskowo-dyplomatycznych rzeczowników amerykańskich powiedział mi: „Cała budowa wojennych planów i polityki USA umiera powoli na uwiad starczy”. Chodzi tu rzecz jasna o kolejne etapy wojennych przygotowań

**P**IERWSZY zwiastunem rozejmu w Korei był w USA gwałtowny spadek akcji koncernów zbrojeniowych. Pierwsza reakcja monopolistów amerykańskich na rozejm był popłoch i strach przed utratą olbrzymich zysków, jakie przynosiła im wojna koreańska. W imię bowiem tych zysków wojnę tę spowodowali i kontynuowali. Lecz amerykańskiemu żołnierzowi wmawiano, że walczy w Korei w obronie swej ojczyzny... Obecnie, w obawie, że żołnierze zapomnieli już o tej bajeczce, dowództwo amerykańskie postanowiło przeprowadzić wśród oddziałów USA stacjonujących w Korei „przeszkolenie ideologiczne”. Zgodnie z wydaną instrukcją, oficerowie mieli za zadanie zbadać stopień uświadomienia swoich podkomendnych. Sprawdzianem miała być odpowiedź na pytanie: „Po co przyjechałeś do Korei?”

Ciekawski korespondent amerykańskiej agencji „United Press” pragnąc dowiedzieć się, jakie wyniki dało przeszkolenie, przeprowadził rozmowę na ten temat z ppor. Henry H Bankstonem. Ten to właśnie oficer przekonał korespondenta, z jakim wielkim entuzjazmem żołnierze amerykańscy jechali do Korei bronić Stanów Zjednoczonych. Świadczą o tym niezliczone ich odpowiedzi na postawione przez Bankstona pytanie: „Po co przyjechałeś do Korei?”

A oto kilka z nich: Odpowiedź 1 (niezwykle wymowna): „Wzięto mnie i przyślano tutaj”. Odpowiedź 2 (niezmiernie laconiczna): „Nie wiem”. Odpowiedź 3 (pełna entuzjazmu): „Zostałem powołany do wojska”. Odpowiedź 4 (rozbrajająco szczera): „Można tutaj zrobić pieniądze”.

Najbardziej jednak ucieszyło korespondenta ostatnie zdanie samego Bankstona: „Tak jest wszędzie...”.

Entuzjazmu więc rzeczywistość nie stwierdzono. A mógłby przecież być. Należało tylko inaczej sformułować pytanie. Po prostu: „Czy pragniesz powrotu do domu?”

Plakal antywojenny słynnej niemieckiej malarki antyfaszystowskiej Käthe Kollwitz, która całym swym życiem i twórczością walczyła o szczęście mas ludowych swego kraju



## W dzisiejszej Hiszpanii

**O**RGAN brytyjskich spółdzielców „Reynolds News” zamieścił we wrześniu br. serię reportaży z Hiszpanii. We wstępie autor wyjaśnia, że nie podaje swojego nazwiska, ponieważ chciałby jeszcze raz odwiedzić Hiszpanię. Nijez podajemy fragmenty, które nie wymagają komentarzy.

„W Hiszpanii nie ma żadnej wolności politycznej. Nie ma też wolności religijnej, albowiem pod rządami Franco okrutniejsza hitlerowska została połączona z równie dzikim i totalitarnym systemem religijnym. Od końca wojny domowej propagowanie jakiegokolwiek religii, poza katolicką, jest zakazane. Niedaw-

stwo w swym stałym uskutku. Żadna z nauk hitlerowskich nie została pominięta przez Franco... Hiszpania jest w tej chwili krajem pogrążonym w rozpacz, skazanym na nędzę, biedę i tyranie, bez nadziei na wybawienie. W rezultacie ludzi ogarnęła apatia i żyją z dnia na dzień myśląc jedynie o walkach byków i kieliszku wina... Broń amerykańska będzie użyta po to, aby jeszcze bardziej wzmocnić kajdany, którym reżim skądś narodził się, a dolary pójdą do kieszeni garstki i pomogą do zakończenia roboty, którą rozpoczęli Hitler i Mussolini”...

Nawet najbardziej przygodkowy podróżnik po Hiszpanii musi sobie uprzytomnić, że jest w państwie policyjnym. „Oni” — jak się ich po prostu nazywa — są wszędzie. Gwardia cywilna wchodzi się po ulicach uzbrojona w rewolwery, karabiny i ręczne karabiny maszynowe. Takie dwójki policyjne spotyka się co 20 metrów na każdej drodze i w każdym mieście. Polują oni na skrzyżowaniach dróg, wyruszają się nagle zewsząd, wszędzie trzymają społeczeń-

## DOKUMENTY PRZYJAŃNI LUDU NIEMIECKIEGO

**J**EDNEGO z młodzieżowych działaczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pytano niedawno, jakie były najśmieszniejsze jego przeżycia. Odpowiedział:

— „Mieszkałem w dzieciństwie razem z rodzicami w pobliżu Oświęcimia. Codziennie widziałem potworne korowody Polaków idących na śmierć. Wrociwszy po wojnie w moją stronę rodzinną, do Nadrenii przeczytałem ze zdumieniem w prasie Adenauera, że opowiadania o okrucieństwie Gestapo — to przesada, a wieści o mordowaniu Polaków — propagandą. Wstrząsnęły tym zakłamaniem, zwróciłem się do rodziców, wyjechałem do NRD, postanowiłem zacząć życie na nowo”.

To opowiadanie dobrze maluje nastroje w Niemczech. W Trizonii ukazała się niedawno książka z portretem Hitlera urodzającego, iż „Fuhrer żyje, a przynajmniej żyje jego idea” Ukazują się mapy, gdzie granica polsko-niemiecka umieszczona jest na linii... Wisły. Działają „związki Niemców z Krakowa, Łodzi i Gdańska”. W szkołach rozbrzmiewają piosenki antypolskie.

Równocześnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej kształtuje się świadomość,

szeregi rzesz obywateli, a przede wszystkim młodego pokolenia oparta na jakże innych podstawach.

W wydawnictwie „Blick nach Polen” wyszło w Berlinie zbiorowe dzieło, zredagowane przez Manfreda Hackla, a poprzedzone słowem wstępnym Leona Kruczakowskiego i wybitnego niemieckiego pisarza postępowego Rudolfa Leonharda. Nosi ono tytuł: „O wolność Polski”, a podtytuł równie zacięty: „Osiemset lat niemieckozobopolskiej przyjaźni w literaturze niemieckiej”. Redaktor zadał sobie trud niemały, by zbierać jak najbardziej przekonujące i barwne materiały.

Pierwszy przytoczony w książce literacki dokument pochodzi z XII wieku. Jest to pieśń najemników cesarza Henryka V z dynastii bawarskiej, (1081 — 1125), który urządził wyprawę zdobyczą przeciw Polsce pod pozorem — nawracania na chrześcijaństwo. Polska była już od dawna chrześcijaństwona, ale nie przebijający w środkach cesarz Henryk podtrzymywał fikcję, korzystając z nieświadomości swych żołnierzy. Wyprawa skończyła się zwycięstwem króla, Bolesława Krzywoustego, a odnaleziona obecnie pieśń najemników niemieckich jest odbiciem głębo-

kiego rozczarowania i oburzenia. Pieśń ta sławi Krzywoustego, któremu „Bóg uczynił zwycięstw i siawy”, a ziorczy wianemu wodzowi, podnosząc iż „drwiliśmy z Jezusa i dlatego okryliśmy się hańbą”. Nawina ta pieśń daje jednak wyraz kielkującemu przekonaniu iż istnieją sprawy słuszne i niesłuszne, a walka w imię fałszywej ideologicznej sprawy jest godna potępienia i skazana na klęskę.

Jeszcze ciekawsze i wymowniejsze są teksty dalsze. Dotyczą one walki wspólnie toczącej przez Polskę i niemieckie warstwy chłopско- mieszczańskie przeciw Zakonowi Krzyżackiemu. W roku 1520 napisał gdański Niemiec, Simon Grunau, poemat będący aktem oskarżenia przeciw Krzyżakom; wylizca ich zbrodnie i kończy apostoł:

Boże mój, wierzę że jesteś sprawiedliwym sędzią I o wnych zdrajców ukarzesz najpóźniej. Również i w 17 stuleciu wyrażali gdańscy Niemcy swe sympatie po polsku. Np. Martin Opitz, sekretarz i nadworny dziejopis naszego Władysława IV, autor pracy o „starożytnościach sarmackich” (czyli polskach) ułożył hymn pochwalny na cześć króla. Znamienne

iz wychwała go przede wszystkim za politykę pokojową. Wia domo, że Władysław IV snuł plany krucjaty państw chrześcijańskich przeciw Turcji i że plany te zostały udermione przez szlachtę. Interesy gospodarcze mieszczan gdańskich, których opinię Opitz reprezentował, pokrywały się w tym wypadku z dążeniami szlachty chodząco o jak największy spław polskiego zboża poprzez port gdański na Zachód.

Nachodzą rozbiory. Wywołała one oburzenie wśród uczciwej części społeczeństwa niemieckiego, a zarazem skłaniają do rozważań nad przyczynami owej tragedii. Ludowa pieśń bawarska z roku 1773, która odszukano w rękopisie, wskazuje arystokratów jako głównych winowajców („Nasi bezrozumni magnaci, opanowani dziką pychą, czyniami swymi zawsze szkodzili porządkowi społecznemu”).

W pierwszej połowie XIX wieku wraca poezja niemiecka do krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu; poeci postępowi określają udział państw niemieckich w akcji rozbiorów jako „pewne znanie hańby”. Momentami największego nasilenia poezji filopolskiej są siedemdziesiąte lata XVIII stulecia oraz trzydzieste, czterdzieste i sześćdziesiąte wieku XIX. Omawiane przez nas wydawnictwo zawiera w tej dziedzinie materiał wartościowy i bogaty; w postaci utworów 24 niemieckich pisarzy. Goethe podziwiał Mickiewicza jako wielkiego poety narodowego. Schiller dał opis swym polskiemu w swym „Dymitrze”.

Demokrata Walden pisał w roku 1850: Niemiec wyciąga ręce do Polski Dźwigając równe brzemienie i wspólne Kując plany...

W tym samym wierszu głosił Walden solidarność czelech ludów walczących najofiarniej przeciw tyranowi: Niemców, Polaków, Włochów i Węgrów. Rok przedtem pisał Mickiewicz w „Trybunie Ludów”, iż niepodległość Polski związana jest najsilniej z wolnością Niemiec i Zjednoczonych Włoch.

W drugiej połowie XIX wieku przechodzi mieszczaństwo niemieckie na pozycje imperializmu i szowinizmu. Sztandar wspólnej z Polską walki ujmują teraz mocno — niemiecka klasa robotnicza. Głębokie i jasne ujęcie zagadnienia polskiego znajduje ona w pismach Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. „Wskrzeszenie Polski demokratycznej jest pierwszym

## REYNOLDS NEWS and SUNDAY CITIZEN

## SPAIN TO-DAY

„There is no doubt that the Spanish people are suffering from the effects of the Franco regime... The people are suffering from the effects of the Franco regime... The people are suffering from the effects of the Franco regime...”

**Już ukazał się nowy piękny ilustrowany kalendarz na rok 1954**  
WYDANY NA KORZYŚĆ PRASY DEMOKRATYCZNEJ W JĘZYKU POLSKIM. — CENA KALENDARZA WYNOŚI 100 fr. NADSYLAJCIE JUŻ ZAMÓWIENIA NA ADRES: SEPRO, 30, rue St. Augustin — PARIS (2)

**UWAGA CZYTELNICY I KOLPORTERZY!**  
Wszelkie opłaty za „Nowiny Polskie” należy dokonywać na następujący adres: SEFRANPOL 176, rue de Charonne PARIS (11) C.C.P. Paris — 1178-94.

**KSIĄŻKA POLSKA WE FRANCJI**  
29, rue Jean Goujon  
POLECA NA ŚWIĘTA NOWOŚCI WYDAWNICTWA POLSKICH  
MORCINEK. — Wyorane kamienie 265 fr.  
NEVERLY. — Pamiętnik z celulozy 195 fr.  
w oprawie pięknej 425 fr.  
STRYKOWSKI. — Bieg do Fragola (2 t.) 130 fr.  
SIENKIEWICZ. — W pustyni i w puszczy 360 fr.  
ZOLA. — Germal (2 tomy) 120 fr.  
ŻULAWSKI. — Rzeki Czerwona 265 fr.  
Dziela klasyków oraz czołowych pisarzy współczesnych. Pięknie ilustrowane albumy — nuty — śpiewniki. Ceny bardzo przystępne. Katalogi na zamówienie.

**Czytającie**  
polską prasę i książki  
Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin  
Postadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych  
Zgłoszenie kierować należy na adres:  
**„PRASA I KSIĄŻKA”**  
WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 31  
Na żądanie udzielamy wyczerpujących informacji. Wysyłamy katalogi, cenniki, prospekty i biuletyny nowości

# Zawodnicy w biegu na przełaj w Boulligny (M.-et-M.) poprzez sport bronią Pokoju

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

W niedzielę 20 bm. w biegu tym, który był dostępny dla wszystkich bez wyjątku odbyły się zimowe mistrzostwa Lotaryngii w biegu na przełaj zorganizowane przez F.S.G.T. pod patronatem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą. W

W tym samym czasie gdy odbywał się bieg na przełaj przez ulice Boulligny, rozgrywał się mecz piłkarski pomiędzy Auboue i Pont-a-Mousson, który zakończył się wynikiem 3—1 na korzyść Auboue. O puchar „Vie Ouvriere” w 1/32 finałowych rozgrywkach Piennes (I) pokonała drużynę Boulligny (I) wynikiem 2—1.

## WYNIKI TECHNICZNE BIEGU:

### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

**Kategoria mężczyzn:**  
**MINIMY — BIEG NA 1.000 m.**  
1) Didaoui (Audun-le-Tiche).  
2) Bourrada (Jarny).  
3) Gorasso Serge (Boulligny).

Do mety przybył równocześnie z Gorasso, Sredniawa Stanisław z Boulligny i Thies Józef z Audun-le-Tiche. Erzyck Guy z Audun dotarł 7-my do mety a Szymański z Jarny 9-ty.

**KADECI — BIEG NA 2.500 m.**  
1) Pizzini Jules (Stiring-Wendel).  
2) Maillard Marcel (Boulligny).  
3) Rollét Pierre (Boulligny).

5-te miejsce zajął Erzyck z Audun.

**JUNIORZY — BIEG NA 5.000 m.**  
1) Morelli Eugene (Audun).  
2) Gondek Piotr (Audun).  
3) Stasiak Antoni (Jarny).

**SENIORZY — BIEG NA 5.000 m.**  
1) La Barre Tony (Jarny).  
2) Caron (Jarny).  
3) Danielysz (Jarny).  
4) Galenza (Audun).  
5) Villart Michel (Audun).  
6) Gondek Edward (Audun).

**Kategoria kobiet:**  
**MINIMKI**  
1) Boursier Jocelyne (Piennes).  
2) Lavilley Denise (Audun).

3) Mulpat Michele (Audun).  
Erzyck Colette zajęła 12 miejsce.

**KADETKI**  
1) Roth Yvonne (Audun).  
2) Carlut Solange (Audun).  
3) Kneubuhler Odette (Pont-a-Mousson).

**JUNIORKI**  
1) Roth Maria (Audun).  
2) Fallempein Christiane (Audun).  
3) Carlut Pierrette (Audun).

**SENIORKI**  
Pierwsza do mety dotarła Roth Mathilde.

**KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA: MEZCZYŻNI**  
1) Jarny: 9 punktów.  
2) Audun-le-Tiche: 8 pkt.  
3) Boulligny: 4 pkt.  
4) Stiring: 3 pkt.  
5) St-Nicolas: 0 pkt.

**KOBIETY**  
1) Audun: 17 pkt.  
2) Piennes: 3 pkt.  
3) Pont-a-Mousson: 1 pkt.

PO skończeniu biegu i rozegraniu meczów piłkarskich wszyscy sportowcy udali się na salę mełostwa w Boulligny, gdzie miała miejsce uroczystość.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą zwrócił uwagę obecnych na niebezpieczeństwo jakie grozi wszystkim ze strony odwetowego Wehrmachtu. Aby młodzież nie ginęła na wojnie należy przeciwstawić się podpisaniu układów bońskich i paryskich. Dlatego też 31 stycznia 1954 roku w Paryżu odbędzie się Krajowa konferencja Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, na którą młodzież powinna wybrać swoich delegatów.

Zespół taneczny z Varangeville wystąpił z krakowiakiem, kujawiakiem i polką.

NASTĘPNIE przemówił z Boulligny, który wyraził swoje zadowolenie, iż mógł przyjąć w swoim mełostwie młodzież tak entuzjastyczną, która poprzez sport miłuje pokój.

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą dla pierwszego zawodnika każdej grupy ofiarowało ubranie gimnastyczne, dla drugiego zawodnika koszulkę i spodenki. Pozostali zawodnicy otrzymali albo koszulkę albo spodenki.

Uroczystość w entuzjastycznej młodzieżowej atmosferze zakończyła się odtarciem krakowiaka przez nowopowstały zespół taneczny z La Mourriere.

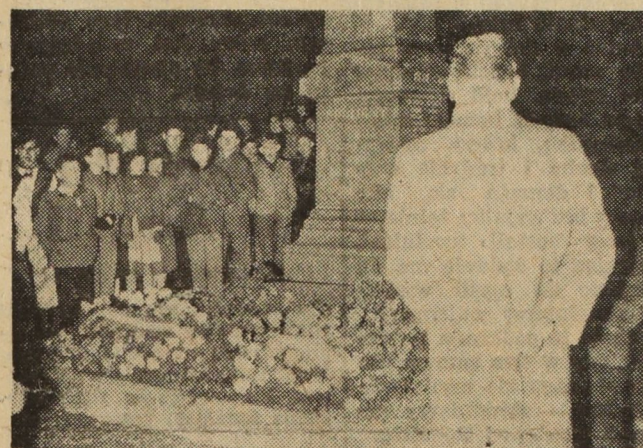
A.L.



Minimy z uwagą czekają na start



Seniorzy w czasie biegu



Złożenie wienców u stóp pomnika Boulligny.



Zawodnicy wraz z publicznością zebrani przed mełostwem w Boulligny (M. et M.) przed złożeniem wienców. Z prawej strony: Mer wraz z radą gminną.

# SPORTOWE SPORTOWE

## Sportowiec nie jest drogi

W jednym z numerów czasopisma „USA im Wort und Bild” zamieszczono są dwa zdjęcia. Odtworzone na nich został początek i koniec krótkiej sportowej kariery, tak charakterystycznej dla Ameryki.

Na pierwszej fotografii widzimy stojącą na skrzydle samolotu młodą akrobatkę, Kitti Midelton. Pięknie wygląda jej zgrabna figurka w ładnym sportowym kostiumie. „Publiczność chce widzieć na skrzydle samolotu młodą, świeżą dziewczynę” — takimi myśłami sugerował się menażer Georg Walc, angażując 17-letnią Kitti Midelton

do akrobatycznych ewolucji w powietrzu na skrzydle lecącego samolotu.

W piękny majowy poranek, kiedy właśnie Kitti miała wystąpić na jarmarku w stanie Minnesota, menażer zagarnął masę dolarów za widowisko, które mogło zakończyć się tragedią. Przybyło 26.672 osoby.

Z otwartymi ustami widzowie śledzili mrozącą krew w żyłach ewolucje wykonywane bez żadnych środków ochronnych.

Po raz drugi otwiera Kitti swój ryzykowny numer, aby otrzymać małą sumkę dolarów. Ewolucje Kitti są tak niebezpieczne, że publiczność boi się nawet bić brawa, aby jej nie przeszkodzić.

Nagle tłumem wstrząsa krzyk: w czasie jednego z wirujących samolot zaczął się drzeć i zapalił się.

Na drugim zdjęciu widzimy to, co udało się uratować spod tłacz się odłamków samolotu — zwałony do nie poznania trup pilota i szczątki tego, co było kiedyś młodą, kwitnącą Kitti Midelton, zgodnie z kontraktem otrzymująca za swoje „akrobatyczne zdolności” 25 dolarów!

### KARGULEWICZ I ANDERSSON NAJLEPSZYMI STRZELCAMI I LIGI

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Francji Kargulewicz z Bordeaux, który zdobył dwie bramki dla swych barw zajmuje w klasyfikacji najlepszych strzelców i miejsce wraz z Anderssonem. Na drugim miejscu znajduje się Stopyra.

W II lidze zaś wysunął się powaźnie Courteaux (Racing) z 24 bramkami przed Cisowskim (Racing) — 18 brami i Quaino (Rouen) — 17 brami.

### ROZGRYWKI O 1/32 FINALÓW PUCHARU FRANCJI ROZŁOSOWANE

W ub. poniedziałek wieczorem zostały rozłosowane mecze piłkarskie o puchar Francji, które rozegrają się 17 stycznia 1954 r.

Najatrakcyjniejszym spotkaniem będzie mecz pomiędzy Reims, obecnym mistrzem Francji a Racingiem, liderem drugiej ligi, który odbędzie się na boisku Parc des Princes. Poza tym spotkania Nancy — Monaco, Roubaix-Lille, Nicea — Lens oraz St. Etienne — Lyon należą również do najciekawszych.

### AUSTRALIA — STANY ZJEDNOCZONE W WALKACH FINALOWYCH O PUCHAR DAVISA

W rozgrywkach finałowych o puchar Davisa w tenisie spotkali się w pierwszym dniu reprezentanci Australii i Stanów Zjednoczonych. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

### MEKSYK POKONAŁ HAITI W ROZGRYWKACH PIŁKARSKICH O PUCHAR ŚWIATA

W rozgrywkach piłkarskich o puchar świata w spotkaniu rewanżowym Meksyk pokonał Haiti w stosunku 4 do 0. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Meksyku w stosunku 8 do 0.

## Piłkarskie mistrzostwo Lotaryngii

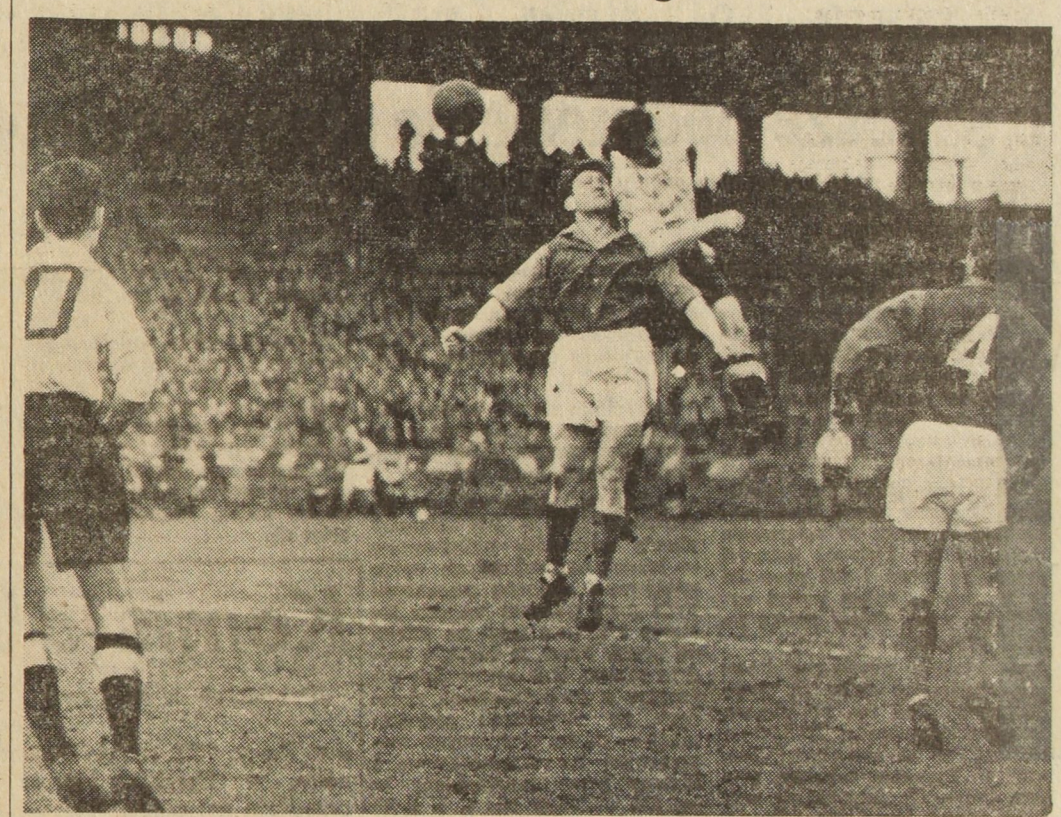
### Klasyfikacja F.S.G.T.

SENIORZY						
	G.	W.	R.	P.	Pkt.	St. br.
1. JSO Piennes .....	4	3	0	1	6	11: 3
2. CSO Creutzwald .....	4	3	0	1	6	18:12
3. CSM Auboue .....	2	2	0	0	4	10: 1
4. SRO Stiring .....	4	1	0	3	2	19:13
5. CSO Pont-a-Mousson ..	4	1	0	3	2	5:16
6. SRC Forbach .....	2	2	0	2	0	2:20

JUNIORZY						
	G.	W.	R.	P.	Pkt.	St. br.
1. CSO Pont-a-Mousson ..	6	5	0	1	10	21:15
2. SSL Merlebach .....	5	4	0	1	8	11: 7
3. SO Boulligny .....	4	3	0	1	6	12: 3
4. SRO Stiring .....	4	1	1	2	3	8: 7
5. USO Corny .....	5	1	0	4	2	7:14
6. ASPP St-Nicolas .....	5	0	1	4	1	3:20
7. CSO Creutzwald .....	1	0	0	1	0	0: 3

KADECI — MINIMY						
	G.	W.	R.	P.	Pkt.	St. br.
1. CSO Creutzwald .....	7	6	1	0	13	41: 4
2. AS La Mourriere .....	7	5	0	2	10	29:12
3. ESO Trieux .....	5	4	1	0	9	28: 6
4. CSO Pont-a-Mousson ..	8	4	0	4	8	20:16
5. ASO Talange .....	5	3	0	2	6	10: 4
6. Boulligny .....	7	3	0	4	6	19:21
7. JSO Piennes .....	8	2	1	5	5	15:18
8. SRO Stiring .....	6	2	0	4	4	12:19
9. SSL Merlebach .....	5	1	1	3	3	5:13
10. AS Crehange .....	6	0	0	6	0	2:68

## Faza z meczu Racing - Grenoble



W ub. niedzielę rozegrał się na stadionie Parc des Princes mecz piłkarski pomiędzy Racing a Grenoble. Na zdjęciu: Cisowski odbija piłkę głową.

## Igor Newerly

### Pamiętka z celulozy

24) W słońcu natknął się na Gąbińskiego. Chciał go wyminąć, ale ten ręką drogę mu zagroził.  
— Czekaj, ja pierwszy wejdę.  
Zatrzymał Szczęsnego, do Sumczaka jednak nie poszedł. Stał wciąż wsparty o ścianę, sam jak ślana błądy.  
— Więc wchodzisz, czy nie?  
— Zaraz. To nie jest takie łatwe...  
Odwrócił się, ale nim zniknął za drzwiami, zdążył jeszcze rzucić przez ramię:  
— A ty mi wybacz, jeśli nie jesteś od Wajszycy.  
Szczęsny czekał przed oknem rymarza.  
— No, jak ci tam poszło? — spytał Kepiriski.  
— Nie byłem. Dopiero teraz pójde, jak...  
Chciał powiedzieć „jak wyjdzie Gąbiński”... Ale w tej chwili rozległy się raz za razem dwa przytłumione ciasna klitka strzały — zdawał by się mogło, że ktoś w kantorku trzepaczką dwa razy trzepnął.  
— A niech ich... — zaklął Kepiriski. — Nie mają już gdzie strzelać na wiwat!  
— Kto?  
— A przedsiębiorcy. Mają broń, to tak sobie czasem...  
Nie skończył, bo na dwór wypadł Sumczak. Trzymał się za brzuch i usta otwierał, jakby chciał parsknąć śmiechem.  
— Trzymajcie go — jęknął padając — zabił mnie... bandyta...  
Kepiriski rzucił się do niego, ale Sumczak odwrócił się na bok, noga wierzgnął i zamarł.  
Huknęło po całej fabryce. Zbiegli się ludzie, oglądali trupa z pochłiwie chcącym przeraże-

niem, a Kepiriski wołał, że tam na progu leży jeszcze Gąbiński, że Gąbiński zabił Sumczaka i siebie.  
— Może są tylko potrąceni? Do szpitala!  
Zajeżdżała platforma, ta ciemnoburaczkowa, z której przemawiano na wiecu.  
Gdy kładli ich na deski po węglu, przypominały się słowa Wasilewskiego z tej samej platformy: „Nie Udalek, nie Sumczak, ale ustrój”... I Szczęsny pojął, że Sumczak zginął jak żył — za kogós, w zastępstwie. A on, Szczęsny, mógłby leżeć tak samo jak Gąbiński z pistoletem w dłoni mściwej i bezradnej...

### ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Ojciec wrócił po pogrzebie Sumczaka i Cichowicza. W jednym dniu ich chowali: Sumczaka tłumnie, z wiencami i mową, a Cichowicza ubogo, bez chóru, w trumnie szczerososnowej, którą Szczęsny zbil napredce z Gawilkowskim. Nieśli ją strugacze na zmianę, uważając na wyboje tej ostatniej drogi kolegi, któremu zmarło się tak nagle i głupio. Widocznie było to zapisane w górze, bo nikt nie umiera od drzazgi, wbitej powyżej przegubu.  
Zapłacili za pogrzeb i dali wdowie po pięć złotych na sieroty. Poszła z trojgiem drobiazgu do swej budki, by patrzeć tam martwym wzrokiem na ściany, stawiane przez niego, na półeczki, którą przybił z myślą o niej, żeby miała gdzie trzymać ślubne ich zdjęcie i flakon po wodzie kwiatowej.  
Budka Cichowiczowej ciemna i cicha stała nieco niżej, nie zastaniając widoku na Grzywno i Włocławek. Szczęsny widział przez okno toń jeziora steżała w poświacie, o polsku matowym, po którym słygały się beładnie rozbieganie światła miasta. Jedne patrzyły w bok, unikając Kozłowa, drugie prosto na wdowią budkę, mrugając domyślnie, że czterdziści złotych starczy najwyższemu na miesiąc. Może strugacze znów się złoza na sieroty, a potem co? Gotuje obiady; gotować będzie dla nich jeszcze czas jakiś, ale czy można pożywić się przy sześciu? Zresztą lada dzień opu-

szcza „arkę”. Na służbę nikt nie przyjmie z dziećmi. Do fabryki dostać się nie można, bo krzyżys, wszędzie redukuje... Żeby znów pranie brać do domu — też słaba nadzieja. Pozostaje tylko chrust. Pewnie chrust będzie zbierała w lesie. Jeśli borusy nie złapia, może sprzedawać na Starym Rynku po pięćdziesiąt groszy wiązke...  
Zachrzęśli kolia po tłuczonych czerepach przed domem. Końska morda wyrosła za oknem. Nie zdążył wybiec na spotkanie, już drzwi trzasnęły i do izby wdarły się głosy rodzeństwa.  
— Szczęsny, przyjechalismy!  
— Gdzie jesteś, Szczęsny?  
Kachnia z Walkiem wpadli po ciemku na niego, uwieśli się rak, ścisłaki i śmieli się z radości, że się wszyscy odnaleźli.  
Ojciec, zdrapując o skrobaczkę bioto z butów, odezwał się od proga:  
— Zapal, synu, lampę, bo w tych ciemnościach...  
A Weronka ze dworu:  
— I rzeczy pomóż znieść.  
Zapalił światło, przywitał się ze swoimi i z Zebrem, który ich przywiał, a Weronka wciąż stała na dworze. Wyskoczył do niej.  
— Werus...  
— Dobrze, dobrze... Bierz kopciuszkę.  
Zarzucił na plecy znajomy tobił, ona wzięła mniejszy, ale nie ruszyła z miejsca, zalekniona, że jeśli i tym razem wszystko okaże się złuda, to już chyba nie wytrzyma.  
Popchnął ją lekko ku domkowi.  
— Wejdz. Na swoje idziesz, na własne śmiecie.  
Złożyli toboły w ciemnej kuchni, Walek z Kachnia pobiegli do firy po reszcie, a Weronka powiedziała przez zaciśnięte zęby, jak gdyby było jej zimno:  
— Zaświeć.  
Szczęsny przyniósł z izby lampę, uniósł ją wysoko nad głowę i wtedy ujrzał duży piec z fajerkami, białe tyunki, podłogę gładką, wiorkowaną, z klapa pośrodku.  
— To i piwnice mamy?  
— A jakże. Na wiosnę można lodu narząbać w jeziorze.

Jeszcze nie wierzyła w ten domek z opowiadania ojca. Ale już się prostowała szacując wszystko okiem gospodyni. Bo jeśli nawet nie ma poza tym, to ta kuchnia od biedy wystarczy.  
— Pokaż wszystko, żebym wiedziała, od czego tu zacząć.  
Szczęsny pokazał sieni z spiżarką i schodki na strych, potem pokój, gdzie stały dwa drewniane łóżka, stół i trzy taborety. Ściany były malowane na kolor złocisty ze szlaczkiem, a okna pod majowy liść, co to nie wiadomo: jasna zieleń czy seledyń.  
— Spójrz na okna — chwalił się ojciec. — W każdym oknie bagnet-sztangi i lufek, żebyś mogła wywietrzyć...  
Zaglądał jej w oczy, czy dogodził, czy go za to pochwalił. Szczęsny uśmiechnął się na to, bo ojciec tak samo kiedyś dreptał za matką, czekając na dobre słowo. Weronka pojaśniała i była chwila, gdy się zdawało, że schyla się, by ojca w rękę ucałować.  
— Rękawy ojciec, widzę, całkiem wystrzępił. Trzeba to koniecznie dzisie zaszyć.  
W tym odzewaniu się była cała Weronka. Jak matka zaharować się mogła dla nich, ale żeby serce okazać jakąś tklivością, słowem czułym — nie, tego się wstydziała czy nie umiała.  
Kiedy wszyscy już obejrzelili razem z Zebrem, który najgłośniejszy wyraził swój podziw, Weronka zapytała, gdzie to można co kupić, bo nie ma na kolacje.  
— A poleć, synu, do Sosnowskiego. Chleba zawsze można u niego dostać i siedzia, i baleronu. No i wódkę przyniesie, bez tego dziś nie wypada...  
W niespełna dwadzieścia minut wrócił Szczęsny od Sosnowskiego i w ciemnej sieni wyróżzał z rozpedu pierśią w koński zad. Wojciech Zebro z ojcem, jak się okazało, zdążyli wyprzać konia i zdjąć dwa koła z wozu. „W sieni bezpiecznie”, orzekł ojciec. Różni ludzie mieszkają na Kozłowie, może trochę uprowadzić sprzed domu, bo po podróży spać będą mocno, a psa nie ma.  
Tak oto koń chrupał obrok w sieni, a oni zaszli w izbie do kolacji.  
Śmierć Sumczaka ojciec nie bardzo się przejął. — Świeć Panie — powiedział z westchnie-

niem i, jak się godzi, chwilę odczekał. Ale nagły zgon Cichowicza zdjął go serdecznym żalem. Cichowicz był mu bliski, może najbliższy z całej partii, bo tak samo rwał się do roboty, odkładając na domek, i żył dla rodziny. Nieraz rozmawiali o życiu i dzieciach. Przy budowie jeden drugiego pomagał, dzieląc się własnym pomysłem... Nikomu Cichowicz nie zawadzał, zawiści nie miał w sobie żadnej, więc po co go było tę drzazgą usmiercać?  
Ojciec przepił raz po raz do Zebra i krzywiąc się zagryzał baleronem z bolesnym potępieniem. Nie pochwalał. Szczęsny zagadnął go o Rzekucie, dlaczego przyjechał tak późno, ale on, zajęty swą myślą, pytanie zbył półsłówkami. Dopiero Kachna powiedziała, jak ciężko im było, gdy Weronka zachorowała — całe szczęście, że ojciec przyszedł.  
— E, wtedy już czuła się dobrze — sprostował Walek. — Już chodziła, ale ojciec jednak powiół ją do doktora. Nikt w Rzekuciu nie wiedział, że to szkarlatyna. Dzieci chorowały, ale nie tak jak ona. Ona ma szesnaście lat, to dlatego. Im człowiek starszy, tym gorzej przechodzi dziecięcą chorobę. Doktor jeszcze mówił, żebyśmy się pilnowali zarazków.  
— A myśły się wcale nie pilnowali i nie zachorowali! Ja tam w żadne zarzaki nie wierzę. — Boś nie widziała.  
— A ty widziałaś?  
— Nawet rysowałem na tablicy. Pełno ich w książce do przyrody — w powiększeniu. Bakterie. Jedne są jak sprężynki, drugie jak kuleczki, inne znów zupełnie jak glisty...  
Walek mówił gładko, z wielką pewnością siebie i swej książkowej mądrości. I co jeszcze Szczęsny w nim uderzyło, to ten jego niedzielnicy chłodek w ciemnopiwnych oczach, ta jakas dojrzała świadomość na twarzy cherubinka z kasztanową czuprynką. Puciołowata Kachna, trzpiotowata Kachna wciąż była dzieckiem, ale Walek zachowywał się, jak gdyby pojął coś, do czego Szczęsny nigdy nie dojdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wychodźstwo przygotowuje Krajową Konferencję obrony granic nad ODRĄ I NYŚĄ

31 stycznia 1954

NIE SZCZĘDZMY DATKÓW NA FUNDUSZ KRAJOWEJ KONFERENCJI

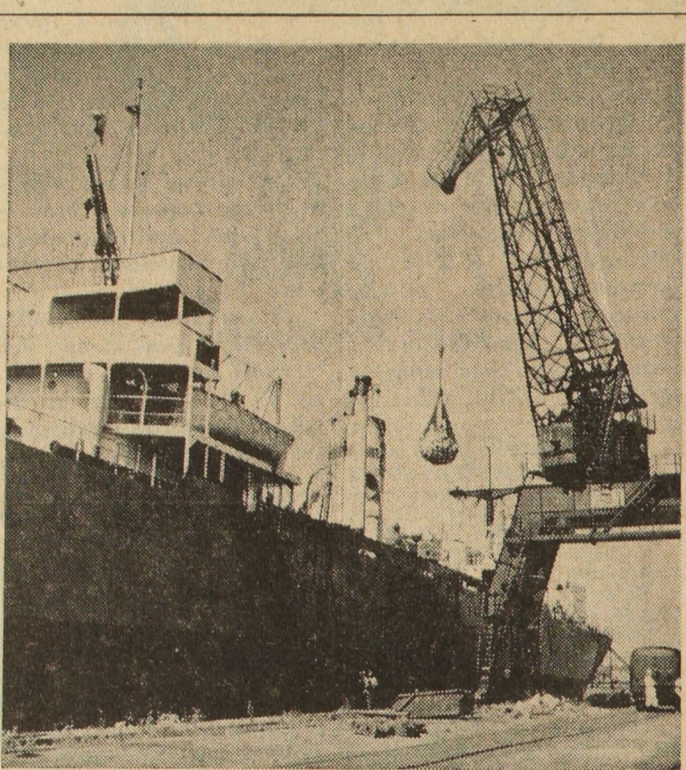
Zwycięstwo jakie zapewnili sobie Adenauer w wyborach 6 września br. było w Niemczech zachodnich sygnałem do wzmożonej, rozpetanej akcji rewindykacyjnej. Już 7 września wystąpił Adenauer w słynnej deklaracji o konieczności „wyzwolenia” 17 milionów mieszkańców strefy wschodniej, 17 milionów mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która jak wiadomo uznaje granicę nad Odrą i Nysą jako granicę przyjazną i pokoju między Niemcami i Polską.

My obrońcy granic nad Odrą i Nysą, my przeciwnicy wskrzeszenia Wehrmachtu nie dysponujemy żadnymi funduszami dolarowymi. Nasz fundusz jest czysty. Choć skromny, ale, tym bardziej, cenny. Pochodzi on jedynie z datków i ze sprzedaży kart solidarnościowych. Sumy uzyskane ze sprzedaży tych ostatnich przeznaczane są na pokrycie kosztów podróży delegatów na Krajową Konferencję w obronie granic nad Odrą i Nysą. Im wyższe będą wpływy za te karty solidarnościowe tym liczniejsza, tym szersza będzie reprezentacja na Konferencji, która odbędzie się 31 stycznia w Paryżu. Tym silniejszy będzie głos Polaków i Francuzów, którzy w żaden sposób nie chcą dopuścić do napaści hord odwetowych na granice Polski lub Francji. Dlatego też, pomimo że sytuacja finansowa każdej rodziny jest coraz trudniejsza, nikt, żaden Polak, żaden Francuz nie będzie szczędził grosza dla tak wzniosłej i tak świętej sprawy, jak sprawa obrony granic nad Odrą i Nysą i walki przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu.

Nie dziwne, że deklaracje te obudziły niepokój wszystkich osób polskiego pochodzenia, wszystkich tych, którym na sercu leży sprawa pokoju. Nie dziwne, że tym silniejsza stała się opozycja wszystkich ludzi bez względu na różnice przekonań przeciw armii europejskiej, pod której płaszczykiem mocarstwa „zachodnie” dąży do uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Ale wyborcze zwycięstwo Adenauera (który jak wiadomo szczył się swą ideologią „chrześcijańską”) nie spadło mu by-

najmniej z nieba... Zwycięstwo to uzyskane zostało — dzięki niezwykle wysokim inwestycjom dolarowym jakie rząd Stanów Zjednoczonych wniósł w odbudowę gospodarczą Niemiec zach. oraz propagandę Adenauera.



Pierwsze miejsce i proporzec przechodni we współzawodnictwie o tytuł produkującego statku Polskiej Marynarki Handlowej zdobyła w III kwartale b.r. załoga statku Polskich Linii Oceanicznych „Narwik”. Na zdjęciu: Załadunek towaru na statek „Narwik” w porcie gdynskim. (Fot. CAF)

Nowiny Polskie les nouvelles polonaises

APEL RADY POKOJU DEP. SEKWANY

O uzyskanie przed koncem stycznia w dep. Sekwany miliona podpisów przeciwko układom z Bonn i Paryża

Biuro Rady Pokoju dep. Sekwany opublikowało w ub. tygodniu apel wielkiej wagi,

który poniżej podajemy w tłumaczeniu:

„Wydarzenia we Francji i na całym świecie, które miały miejsce w ubiegłych tygodniach świadczą o potyde ruchu występującego przeciwko armii europejskiej i ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Kiedy w dniu 28 listopada 1953 r. Światowa Rada Pokoju wezwała

„narody Europy do nie dopuszczenia do ratyfikacji traktatów o armii europejskiej i do wskrzeszenia pod jakakolwiek postacią, militarnymu niemieckiemu”

wyrażała ona wolę narodu i jednocześnie nakreślała pierwsze zadanie zwolenników pokoju.

W departamencie Sekwany, tak jak w całej Francji, odbywa się zafrozona na szeroką skalę kampania polegająca na zbieraniu podpisów pod petycjami, wysłaniu delegatów do deputowanych i organizowaniu w jednolitych zgromadzeniach.

Leż sprawa jest zbyt wielkiej wagi i za mocny nacisk ze strony zagranicy, ażeby mogły wystarczyć zwykłe środki, jakimi posługiwali się do tego okresu nasz Ruch.

Dlatego też, Krajowa Konferencja dla Organizacji Ruchu Pokoju wystosowała, w dniu 13 grudnia 1953 r. do Zgromadzenia Narodowego pismo, (którego tekst winien zostać jak najszybciej rozpoznawany i oprobowany) domagając się „ostatecznego odrzucenia układów z Bonn i Paryża” i uścisnienia w ten sposób „najważniejszej przeszkody do przeprowadzenia między czterema mocarstwami rokowań, któreby pozwoliły na uzyskanie rozwiązania, nadającego się do przyjęcia przez wszystkich”.

Dlatego też, Biuro Rady Pokoju dep. Sekwany postanowiło wezwać wszystkie rady okręgu paryskiego do celu

„kontynuowania i rozwijania kampanii o składanie podpisów pod petycjami”.

W DEP. GERS Komitet akcji przeciwko układom z Bonn i Paryża dep. Gers wystosował do radnych rad generalnych dep. Gers pismo, wzywające ich do zaprote-

W LA COLLE-sur-LOUP (dep. Alpes Maritimes)

W La Colle-sur-Loup, byli kombatanci, uczestnicy pierwszej i drugiej wojny światowej odbyli zebranie, na którym został utworzony Tymczasowy Komitet Obrony Pokoju.

Między osobistościami o największych przekonaniach politycznych, obecnymi na tym zebraniu, wymienić należy m. in.:

Mera Colle-sur-Loup, Layet, Jean Martin i Francis Cavin, radnych miejskich, doktora Pin i M. Deleros.

22 NAUCZYCIELI

Podjętym inicjatywę jedno go z nauczycieli, 22 nauczycieli i nauczycielek szkół podstawowych okręgu Fives podpisało petycję Ruchu Pokoju dep. Nord, domagającą się odrzucenia układów z Bonn i Paryża przez Zgromadzenie Narodowe.

RADA MIEJSKA W OYONNAX

Rada Miejska w Oyonnax, w której skład wchodzi: 12 komunistów, 8 socjalistów, 7 MRP — RPF uchwaliła wniosek domagający się ogólnego rozbrojenia i międzynarodowej kontroli nad wszystkimi wojskami. Wniosek ten przeciwstawia się więc uzbrojeniu Niemiec i wzywaniu się zbrojeń we wszystkich innych krajach.

Strajk pocztowców

(Dokończenie ze str. 1-szej)

uczynienia, tak jak personel służby lotniczej”.

W poniedziałek ruch strajkowy przybrał jeszcze na sile i objął urzędy pocztowe 5-ej, 11-ej i 16-ej dzielnicy Paryża.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

ADENAUER STARA SIĘ SABOTOWAĆ KONFERENCJĘ « CZTERECH »

(Dokończenie ze str. 1)

stycznia i że odpowiedź państw zachodnich na notę radziecką może zostać wysłana w ciągu bieżącego tygodnia.

Półoficjalny organ „Times” w artykule wstępnym podaje: „Odpowiedź radziecka nie jest pozbawiona logiki. Nie można potępiać p. Molotowa dlatego, że pragnie on odroczyć termin Konferencji o trzy tygodnie”.

„Powody dla których państwa zachodnie chciały wyznaczyć bliższą datę na odbycie Konferencji stały się aż zbyt oczywiste. Wobec tego, iż rząd premiera Lanieli miał podać się do dymisji po objęciu funkcji przez nowo obranego Prezydenta — państwa zachodnie sądziły, że obranie nowego gabinetu dokona się szybciej jeżeli w tym samym czasie Francja będzie brała u-

dział w Konferencji międzynarodowej. Lecz Związek Radziecki woli odroczyć datę Konferencji i rozpocząć rokowania z przedstawicielami Francji, których istnienie będzie zapewnione”.

AMBASADOR RADZIECKI W LONDYNIE UDAJE SIĘ DO MOSKWI

London, 28 grudnia. — Jakub Malik, ambasador ZSRR w Londynie udał się samolotem do Moskwy w towarzystwie swej żony i córki.

P. Malik pojechał na urlop do Moskwy i nie został tam wezwany na specjalne konsultacje.

Wydaje się jednak oczywistym, że podczas pobytu w Moskwie, ambasador radziecki złoży sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych Molotowowi z rozmów jakie odbył w ubiegłym tygodniu z Winstonem Churchillem i Edenem.

Posłużymy się byłymi SS-manami...

(Dokończenie ze str. 1)

zapało się już 100.000 ochotników.

„Jeśli chodzi o oficerów sztabu głównego — zaznacza Blank — nie będziemy mieli żadnych trudności. Z łatwością uformujemy wyspecjalizowane jednostki frontowe”.

Omawiając następnie sprawę dawnych Waffen SS Blank podkreślił:

„Traktujemy na równej stopie wszystkie próby zaciągnięcia się do wojska. Każdego ochotnika sadzić będziemy według jego możliwości. W ten sposób rozwiązany zostanie problem wykorzystania byłych SS”.

Mówiąc o dobrym samopoczuciu armii, boński minister wojny składa hold stowarzyszeniom byłych kombatantów hitlerowskich, którzy „utrzymują ducha i tradycje wojskowe” i domaga się, aby „wszystcy bez wyjątku żołnierze niemieccy zostali uwolnieni. Wyrażając to zdanie ma on oczywiście na myśli wszystkich zbrodniarzy wojennych.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadaniem do podpisania jest do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Wszystkie te poczynania odwetowców Niemiec zachodnich coraz bardziej uwypuklają niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju świata stanowi uzbrojenie nowego Wehrmachtu. Groźbie też można i należy zapobiec.

Coraz bardziej staje widoczna możliwość niedopuszczenia do uzbrojenia nowego Wehrmachtu, niedopuszczenia do ratyfikacji umów bońskich i paryskich i tym samym możliwości pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zwołanie konferencji „czterech” jest krokiem na drodze do uregulowania tego problemu, który jest zasadniczym punktem dla utrwalenia pokoju na świecie.

Zadania polskich Zw. Zawodowych w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności

W okresie przedświątecznym odbyły się w Polsce plenarne posiedzenia zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych.

W czasie obrad czołowy aktyw związków, reprezentujący wszystkie dziedziny gospodarki i życia kraju ustalił w oparciu o uchwały 12 plenium CRZZ swe zadania w walce o realizację programu wytyczonego przez 9-4 plenium KC PZPR o przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Uczestnicy plenarnych posiedzeń Związków Zawodowych podkreślili, że droga do osiągnięcia wyższej stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi prowadzi m. in. poprzez dalszy wzrost wydajności, dalszy wzrost jakości produkcji.

W toku współzawodnictwa przedzjazdowego rodzą się nowe inicjatywy. Tak np. na plenium Związku Zawodowego Chemików podano, że w zakładach „Stomil” w Poznaniu robotnik Florian Ostrowski, zatrudniony przy t. zw. konfekcjonowaniu opon samochodowych rzucił hasło osobistej odpowiedzialności pracowników za jakość produkcji, zmniejszenia ilości odpadków i zanieczyszczenia współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji.

Przez wprowadzenie w zakladach „Stomil” hasła Ostrowskiego zmniejszono m. in. pięciokrotnie ilość odpadu kosztownego surowca iżw. kordu i dziesięciokrotnie zmniejszono odpady drutu.

Szczególnie szeroko omówił aktywność związków swe zadania w zakresie zwiększenia troski o warunki bytowe ludzi pracy.

Pierwszym zadaniem w tej dziedzinie jest — jak wykazały obrady wszystkich związków — lepsze, bardziej celowe wykorzystywanie kredytów przyznawanych przez państwo na cele socjalne i bytowe oraz na ochronę pracy. Sumy te rosną z każdym rokiem. Tak np. — jak podawano w sprawozdaniach złożonych na plenarnych posiedzeniach — m. in. w przemyśle maszynowym na bezpieczeństwo i higienę pracy przeznaczono w br. 196 milionów zł., t. j. o 25 proc. więcej niż w roku ub., w transporcie drogowym i lotniczym — ponad 54 miliony zł., tj. o ponad 100 proc. więcej niż w ubiegłych latach. Podobnie wzrosły kredyty na remonty mieszkań, budowę świetlik, na wczasowe ośrodki itp. Dzięki tym kredy-

tom w samym tylko przemyśle hutniczym przydzielono załogom w roku 1952-53 ponad 11 tys. nowych izb mieszkalnych, a w roku przyszłym hutnicy otrzymają dalszych ponad 12 tys. izb.

Uczestnicy wielu posiedzeń plenarnych poruszyli też w czasie obrad sprawę leczenia pracowników, ochrony zdrowia. Podkreślono, że i na tym polu istnieją już poważne osiągnięcia. W przemyśle metalowym załogi mają do swej dyspozycji blisko 2-krotnie więcej godzin lekarskich niż w roku ub.

Uczestnicy posiedzeń plenarnych stwierdzili, że w wykonaniu zadań, które stawia program szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, pomagają ogromna mobilizacja polityczna mas w okresie przed 2-gim Zjazdem Partii.

Komisja Umów Zbiorowych

(Dokończenie ze str. 1-szej)

stwo Pracy, 127, rue de Grenelle, w Paryżu), którym przedtędo oni petycję i rezolucję uchwalone przez robotników żądające wyznaczenia minimalnego zarobku zgodnego z ich potrzebami i służącymi rewindykacjami”.

Jednakże na tym nie skończyła się bynajmniej akcja robotników francuskich.

Jak wiadomo, Wysoka Komisja Umów Zbiorowych nie posiada prawa decyzyjnego i może jedynie uchylać zalecenia. Tylko dalsza akcja robotnicza może doprowadzić do wzięcia pod uwagę zaleceń Komisji.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

Wzrastający wciąż jednoczynowy ruch rewindykacyjny francuskiego świata pracy, którego najwidoczniejszym przykładem jest ostatni zwycięski strajk lotniczy służby bezpieczeństwa i rozszerzający się ruch strajkowy pocztowców — świadczy, że francuska klasa robotnicza zdecydowana jest do walki o zwycięstwo.

W 35 ROCZNICĘ POWSTANIA KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

MINIŁO 35 lat od chwili, gdy Zjazd Zjednoczeniowy — SDKPiL (Sojuszdemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) i PPS (wobec) w Warszawie proklamował utworzenie Komunistycznej Partii Polski — bohaterkiej, rewolucyjnej poprzedniczki PPR i PZPR.

Komunistyczna Partia Polski wyrosła z łona polskich mas pracujących, z łona polskiej klasy robotniczej jako jej czołowy, świadomy, zorganizowany oddział rewolucyjny. KPP wyrosła z potrzeb życiowych ludu polskiego, dyktujących masom pracującym Polski bezwzględna konieczność stworzenia swej rewolucyjnej partii, która poprowadziłaby je do walki o obalenie kapitalistyczno-obszarniczek rządów głodu, bezrobocia, zaprzędawania interesów narodu, partii, która poprowadziłaby je do walki o wyzolenie społeczne, o trwałą niepodległość.

KPP powstała jako spadkobierczyni rewolucyjnych i internacjonalistycznych tradycji SDKPiL, partii Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego i Róży Luksemburg. K. P. P. powstała na potęgnej falie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, rozkłoszanej przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną, stanowiącą niezbyty dowód, iż robotnicy i chłopcy każdego kraju mogą zerwać kajdany niewoli, wywalczyć wolne, szcze-

ożony. Ta antynarodowa polityka obszarników i kapitalistów polskich, która za rządów sanacyjnych przybrała charakter jawnej zdrady, haniebnego wystąpienia się śmiercielnym wrogom Polski, imperialistom hitlerowskim — doprowadziła kraj nasz do katastrofy wrześniowej.

Toteż nie było innego sposobu uratowania mas pracujących Polski od głodu i nędzy, utworzenia im drogi do dobrobytu i szczęścia, a Polsce do trwałej niepodległości, bezpieczeństwa i rozkwitu — jak droga obalenia rządów kapitalistów i obszarników, wywalczenia rządów robotników i chłopów, zbudowania w Polsce socjalizmu.

Jedyną szluczną drogę, drogę walki o rządy ludu, o władzę robotników i chłopów, o socjalizm — wskazywała polskim masom pracującym KPP, nawołując je do pójścia za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, do walki zbrojnej robotników Krakowa w 1923 r.

KPP musiała, podobnie jak i inne młode partie komunistyczne Europy — przebyć wprawdę długi i trudny szlak, przezwyciężając odziedziczone po swych poprzednikach błędne koncepcje socjaldemokraty i luksemburgizmu, musiała w ogniu nieprzerwanych rewolucyjnych walk przyswajać sobie leninowską naukę o drogach prowadzących do zdobycia władzy przez lud. Uogólniając doświadczenia rewolucyjne polskich robotników i chłopów, ucząc się u mas, czepiając z nieprzebranej skarbnicy teorii i praktyki KPZR, skarbnicy nauk Lenina i Stalina, korzystając z ich bezpośrednich rad i pomocy — Komunistyczna Partia Pol-

ski stopniowo przyswajała sobie leninowską strategię, taktykę i zasady organizacyjne.

W miarę tego jak KPP przezwyciężała socjaldemokratyczny oportunizm, uczała się rozwijać rewolucyjną samodzielność i inicjatywę, w miarę tego jak stopniowo przezwyciężała sekciarstwo, uczała się zdobywać sojuszników klasy robotniczej jak przyswajała sobie zasady leninizmu i uczyła się stosować je w praktyce — mogła ona stopniowo coraz skuteczniej mobilizować masy pracujące Polski do walki o realizację stojących przed nimi zadań.

Przechodzenie KPP na leninowskie pozycje w sprawie roli chłopstwa i narodów uciskanych jako sojuszników proletariatu oraz roli klasy robotniczej jako hegemoni najszerzych warstw narodu — zapoczątkował II Zjazd KPP w r. 1923, który w swych uchwałach głosił iż: „rewolucyjny proletariatu polski wystąpił musi na arenę wypadków dziejowych nie tylko jako czynnik reprezentujący interesy swojej własnej klasy, ale jako wódz i rzecznik interesów całego narodu”, iż „rewolucyjny proletariatu polski musi ująć w swe ręce zagrożone losy Polski obalając panowanie obszarników i kapitalistów”.

Działalność KPP zmierzająca do tego, by zrealizować to historyczne zadanie.

KPP zyla wszystkimi troskami i bólami polskiej klasy robotniczej, wierzyła w jej niewyczerpane siły i rewolucyjną energię. Mobilizowała i organizowała ją do strajków i demonstracji przeciwko atakom kapitału, przeciwko terrorowi i bezprawiu, w obronie

Spełnione marzenia



Spełniły się marzenia tej oto dziewczynki